

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 39 (1086)

Przedstawienia

VII Szopki Akademickiej

urządzone staraniem grona słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. odbywają się **codziennie oprócz czwartków** w lokalu „Ogniska Akademickiego” ul. Wielka 24.

CENY od 1 do 5 zł.

POCZĄTEK o g. 8 15 wiecz.

Próba puryfikacji.

Powszechnie wiadomo, że prawdy ludzie nie znoszą. Ludowe przysłowie głosi, iż prawda w oczy kole. Cóż dopiero, jeżeli jej ujawnienie grozi niemilcami następstwami i może przynieść wielkie szkody. Zdemaskowany czyni wtedy rozpaczliwe wysiłki, by oddalić od siebie zarzuty.

Narodowa demokracja przyczyniła się głosami swoich przedstawicieli w Głównej Komisji Wyborczej do legalizacji listy komunistycznej, na skutek czego komuniści mogą brać udział w akcji wyborczej i bałamuć nieświadomione i łatwomierne elementy. Jest to fakt, którego nie zdoła zmienić żadna, chociażby najkunsztowniejsza dyalektyka słowna.

Rzecz ta została przywołana przez prasę holdującą praworządności. Wymagały tego względy poważne, zasadnicze, a więc nie tylko agitacyjno-wyborcze, jako że szło o objaw aberracji, zbłądzenia z drogi wytyczonej przez interes państwowy i elementarne pryncypia obywatelskie. Nic nie maluje dosadnie upadku narodowej demokracji i jej satelitów, aniżeli omawiane zdarzenie. W ślepej holdowaniu interesem partyjnym stoczyła się endecja na dno i straciła poczucie pierwiastkowych wskazań obywatelskich, których nikomu przekraczać nie wolno pod groźbą wykreślenia z listy lojalnych czynników politycznych. Precz poszły ostatnie skrupuły, resztki sumienia—prywatna i partyjność sprowadziły poważne niedłygi stronnictwo na bezdroża, wtoczyły je w bagno.

Taka jest prawda o endecji i jej stosunku do komunizmu w ostatniej dobie. To, co w normalnych warunkach byłoby paradoksem, stało się rzeczywistością. „Narodowa” prawica podała dłoń elementom wyrotowym, pomogła wydatnie i decydująco do wyprowadzenia z ukrycia na światło podlegaczy, siewców buntu i wichrycieli.

Ale co innego zrobić, inna zaś rzecz przyznać się do czynu. Przecież sprawa pachnie występkiem. Przecież bałamuć hasłami „narodowymi”, tumanieni zawołaniami patriotycznymi wyborcy muszą zrozumieć, że postępek ten nie licuje z interesem państwa, podrywa jego byt, muszą polapać się na tem, że między bogoojczyńską ideologią, a popieraniem bolszewizmu jest przepaść. Trzeba więc odzębnić się od zarzutu, który brzmi jak najcięższe oskarżenie.

Choć więc niewymownie ciężko, wręcz niemożliwie oczyścić się, bo fakty nie dadzą się zmienić, zaszumieli pióra endeckich publicystów, którzy ruszyli w sukurs zagrożonej sprawie, by czernidłem drukarskim zaciemnić rzecz w sobie wyraźną i jasną. Pasja, z którą wystąpiono do boju z głosami plętnującymi postępek endecji, zaświadcza najlepiej niepokój wewnętrzny, poczucie winy po stronie oskarżonego. A mimo wszystko, mimo najróżnorodniejsze wymysły, na jakie zdobyto się w owej apologii, najsilniejszym argumentem pozostało wykazywanie, że inne stronnictwa głosowały za uznaniem listy komunistycznej, że przyczynili się do jej uprawienia w sposób dużo wydatniejszy, aniżeli przedstawiciele narodowej demokracji i „Piasta”.

Jest to prawda. Ale czy rzecz ta oczyszcza endecję, czy — pytamy — grzech drugiego mniejsza występki „kanarkowy”? Kto śmie twierdzić w obliczu czystej prawdy, że stanowisko endecji wobec fatalnej uchwały komisji jest wolne od wszelkiego zarzutu? Czyli można obalić twierdzenie, że współdziałała ona w tem postanowieniu?

Nawet holdujące kłamstwu, najbardziej ortodoksyjne pióra endeckie nie wazą się na głoszenie takiego fałszu. Muszą się przyznać, bo fakt się zdarzył.

„Stronnictwa narodowe przyjęłyby na siebie niewątpliwie odium unieważnienia komunistycznej listy wyborczej, w imię dobra ogólnego, gdyby dla jej unieważnienia istniała jakakolwiek podstawa”.

Tak pisze publicysta w artykule wstępnym „Dziennika Wileńskiego”. Albo nieco niżej:

„Stronnictwa narodowe nie mogły głosować za unieważnieniem listy komunistycznej, gdyż była ona najzupełniej formalna, zgodna z konstytucją”.

Praworządność przyswiecała więc działaczom endeckim przy ich opacznej decyzji. Kofczy się wszelka cierpliwość, nikną resztki wyrozumiałości wobec podobnych wynurzeń. Partja, która zawsze tamała kardynalne zasady konstytucyjne, gwałciła wolność obywatelską, podlegała do nieposłuchu wybranemu przedstawicielowi narodu i państwa, próbowała zamachów na ład polityczny, wciągnęła zbrodniczą broń w ręce szaleńca, który trupem położył pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej—powołuje się na konstytucję, zastania się ustawami zasadniczymi, chce wzmocnić w obowiązku, że nie mogła przezwyciężyć skrupułów konstytucyjnych i dlatego uchyliła się od współdziałania w unieważnieniu listy komunistycznej. Najbardziej wyuzdane kłamstwo walczy w tem o lepsze z perfidją.

Ale na dnie tej apologii leży beznadziejność i wyczerpanie. Stracono bowiem tę wartość wewnętrzną, którą daje poczucie własnej prawdy, wyzbyto się ostatnich resztek prawdziwej idei, dającej zewnętrzną moc i tężyźnię. Innym, niemniej smutnym dowodem ruiny ideowej jest rozbijanie polskości na Śląsku przez wysuwane niedłygi przez endecję na premiera zaprzędanego obecnie Niemcom Korfantego.

Na targowisku politycznym zmieniono wszystko na materialne liczmany, na pieniądź powodzenia, srebrnik partyjnego zysku. Endecja dawno już przestała być stronnictwem, w którym znajduje się miejsce na rozumienie interesu i potrzeby państwa.

I dlatego zdarzyło się, że lista komunistyczna figuruje wśród innych list wyborczych. Dlatego też hakata niemiecka podnosi głowę na Śląsku.

W zanadru zostało tylko niesumienne, puste, fałszywe słowo. Ale nie obroni ono przed prawdą, która jak oliwa wyjdzie na wierzch. *Tyn.*

Bezczelne kłamstwa niemieckie.

BERLIN, 17.II. (Pat.) Nacjonalistyczna Borsens Zig. omawiając położenie Niemców w Polsce i mniejszości polskiej w Niemczech usiłuje udowodnić, że Polacy i inne mniejszości narodowe w Niemczech korzystają z pełnej swobody i równouprawnienia w dziedzinie kulturalnej.

Dowodem tego ma być, zdaniem dziennika, fakt, że mniejszość polska z końcem ubiegłego roku za pośrednictwem związku mniejszości narodowych w Niemczech wystąpiła z żądaniem, aby w szkołach niemieckich w okolicach zamieszkałych przez ludność mieszaną nauczanie języka danej mniejszości narodowej było uznane za obowiązkowe bez względu na ilość dzieci mniejszości w tych szkołach.

Objektywność tego artykułu charakteryzuje najlepiej fakt, że autor oblicza ilość Polaków, mieszkających w Niemczech na 80 tysięcy, podczas gdy w czasie ostatnich wyborów spisy wykazały, że ilość Polaków zamieszkałych w Niemczech wynosi ponad milion.

O powrót Litwinów wysiedlonych z Polski.

RYGA, 17. II. (ATE). Polski charge d'affaires Łubieński przybył dziś do poselstwa litewskiego i zwrócił uwagę charge d'affaires litewskiemu p. Krauzunasowi na fakt niekorzystania przez Litwinów, wydalonych z Polski z ostatniego rozporządzenia ministra Spraw Zagranicznych, aby konsulowie polscy w Rydze, Królewcem i innych miastach wzdłuż granicy polsko-litewskiej udzielali Litwinom, wysiedlonym z Polski wiz, pozwalających im na powrót w granice państwa polskiego. Dotychczas żaden z wysiedlonych Litwinów nie skorzystał z prawa otrzymania tej wizy i do Polski nie powrócił.

Dekret o amnestji na Litwie.

KOWNO, 17. II. (ATE). W związku z 10-leciem niepodległości Litwy prezydent Smetona wydał dekret o amnestji. Jak donosi, „Memeler Damfboot” ogólna liczba, korzystających z amnestji—wynosi na Litwie tysiąc osób, z czego 300 przypada na Kłajpedę.

Incydent na przedstawieniu galowym w Kownie.

RYGA, 17.II (Pat). „Jaunakā Zinas” komunikuje z Kowna: W dniu święta 10-lecia niepodległości Litwy na przedstawieniu galowym w obecności Smetony, Waldemara, b. członków Taryby i t. d. zaszedł następujący incydent: Mówcy partyj demokratycznych w tej liczbie prezydent miasta Willejszys, adw. Leonas i przedstawiciele chrz. dem. Biczunas wygłosili mowy o konieczności przywrócenia Sejmu i ustroju konstytucyjnego. Smetona i Waldemaras podczas tych mów ostentacyjnie opuścili teatr. Oficerowie znajdujący się na sali otrzymali polecenie opuszczenia lokalu. Część obecnych oklaskiwała mówców, inna część publiczności urządziła Smetonie owacyjną manifestację.

Stosunki polsko-litewskie w oświetleniu prasy francuskiej.

PARYŻ, 17.II. (Pat). Prasa omawia w dalszym ciągu notę ministra Zaleskiego do premiera Waldemara. W „L'Homme Libre” Jean d'Orlac zaznacza, że wobec zachowania się Waldemara wytworzyła się mimo pokojowych usiłowań Polski sytuacja nie do zniesienia. Zrozumiałem jest wobec tego, że min. Zaleski wystosował do Waldemara notę, stanowiącą rodzaj ultimatum, a niemożliwiącą dalsze wykroty ze strony rządu kowieńskiego, który nie może liczyć na pomoc Niemiec, jako że figurują one wśród mocarstw podpisanych pod decyzją grudniową Ligi Narodów.

Pozatem Rada Ligi Narodów, która zbiera się niebawem obowiązana jest interwenjować w tej sprawie w sposób najbardziej energiczny. „Matin” rozpatruje powody, które skłaniają Waldemara do uporczywego przewlekania chwili rozpoczęcia z Polską rokowań, zalecanych w Genewie i zaznacza, że premierem litewskim kieruje dziwna obawa jakiegokolwiek kontaktu z Polską, któryby osłabił świeżo upieczonego litewskiego ducha separatystycznego.

Nie pomaga pełne taktu zachowanie się Polski oraz jej gotowość, jak to ostatnio oświadczył prof. Birzyszcze min. Zaleski udzielenia Litwie szeregu przywilejów ekonomicznych. Sąsiedzi Polski, radzi to więc ryby w mętnej wodzie, wyszukują paradoksalne stanowisko Litwy. Moskwa wystosowała do Litwy niedawno notę w kwestji stosunków litewsko-polskich. Treść jej

Zamach na reprezentacje mniejszościowe w Reichstagu.

BERLIN, 17.II (Pat). Rząd Rzeszy przedłożył Reichstagowi memoriał w sprawie reformy ordynacji wyborczej, mającej zapobiec tworzeniu się drobnych grup wyborczych. Nad tym memoriałem rozpoczęły już dzisiaj dyskusję poszczególne komisje Reichstagu. Wiadomość powyższa wywołała poważne zaniepokojenie wśród mniejszości narodowych w Niemczech, które stwierdzają, że projektowana reforma zmierza do

niedopuszczenia mniejszości narodowych do parlamentu niemieckiego. Mniejszość polska w Niemczech ma obecnie 2 ch. przedstawicieli w Sejmie pruskim, natomiast nie ma ani jednego posła w Reichstagu.

Obawiają się więc, że reforma ordynacji wyborczej w duchu memoriału rządu ma doprowadzić do pozbawienia Polaków nawet dwóch obecnie posiadanych mandatów w Sejmie pruskim.

Niemcy a waloryzacja cel.

BERLIN, 17.II (Pat). Agencja prasowa związku przemysłu niemieckiego ogłasza dziś komunikat o waloryzacji cel polskich, oświadczając, że podwyżka cel dotyka głównie produktów stanowiących wywóz niemiecki do Polski. Komunikat związku niemieckiego przemysłu dopatruje się w waloryzacji cel zarządzania bojowego przeciw przemysłowi niemieckiemu. W związku z tem zarówno „Germania”, jak dzienniki pravicowe zamieszczają obszerne notatki zarzucając Polsce utrudnianie rokowań przez ogłoszenie ustawy waloryzacyjnej.

Charakterystycznym w tym wypadku jest fakt, że uznawanie dekretu waloryzacyjnego za przeszkodę rokowań zaczęło się dopiero dziś wieczorem, podczas gdy pierwsze

Delegaci polscy na posiedzenie komisji do spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.)

Dnia 29-go b. m. odbędzie się w Genewie posiedzenie komisji do spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ze strony Polski weźmie udział w obradach komisji delegat Polski z ramienia Ligi Narodów p.

Sokal. W charakterze rzeczoznawców referent Min. Spraw Zagran. do spraw rozbrojenia p. Dygat i mjr. Stebłowski z Min. Spr. Wojsk.

Głosujcie na listę Nr. 1.

Z Litwy Kowieńskiej.

W armji litewskiej znowu wre.

Jak donoszą z Kowna w tych dniach władze litewskie wpadły na trop antyrządowego spisku na terenie 2 pułku artylerji kłajdańskiej. Rezultat—dymisje i aresztowania. Wiadomość o zmianach na naczelnych stanowiskach w 2-gim pułku wywołała żywe niezadowolenie w litewskich sferach wojskowych.

Z rozkazu władz dowódca pułku pułk Jakaitis wraz z dowódcą baterji lejtn. Rupaša przeniesiony został do Olity. Jednocześnie zwolnieni zostali z pułku star. lejtnant Pallukas i lejtnant Simolunas i Niamonts. Wśród podoficerów pułku zostali aresztowani Kražys i Szadonis.

Zwolnienia i aresztowania zostały spowodowane jak słychać doniesieniami kapitana Karosa członka „Tautininków”.

Na Litwie w dniu 16 b. m. panował całkowity spokój.

Według nadeszłych na pogranicze posko-litewskie informacji przebieg święta dziesięciolecia niepodległości państwa litewskiego przeszedł zupełnie spokojnie. Jedynie na terenie pow. birżańskiego i w pow. kowieńskim wykazali żywą działalność komuniści i anarchiści. W Birżach anarchiści wywieśli na kilku gmachach państwowych czarne flagi. W Poswole działali wspólnie komuniści i anarchiści. Nieznani sprawcy rozruchili tam znacznie większą ilość odezw komunistycznych.

W związku z akcją antyrządową w dniu 16 b. m. na terenie pow. birżańskiego został aresztowany A. Kaščlunas i Lemkentowis.

Nowa awantura w okręgu taurogskim.

Jak donoszą z Kowna w tych dniach organa litewskiej policji politycznej aresztowały około 80 osób na terenie pow. taurogskiego. W samych Taurogach aresztowano 8 osób, a między innymi Predziukasa, Ruzgasa, Jurgielewiczusa i Papiritisa stałych mieszkańców w. Taurog; w powiecie aresztowano zgórą 70 osób. Wśród okolicznej ludności zapanowała nieopisana panika. W gminie linkmeńskiej Litwini aresztowali również parę osób. Jak donoszą urzędowe dzienniki litewskie, aresztowań dokonano wskutek stwierdzonego kontaktu osób aresztowanych z socjal-demokratami litewskimi przebywającymi w Polsce. Jako dowody tego kontaktu mają służyć znalezione w aresztowanych egzemplarze drukowanego w Wilnie miesiecznika socjal-demokratów p. t. „Pirmyn”.

W dniu 10 b. m. władze litewskie wyznaczyły 700 litów nagrody za schwytanie rzekomego przewodcy socjal-demokratów taurogskich Alfonsa Panputisa, który podczas aresztów zbiegł w niewiadomym kierunku.

Aresztowanie prowokatora.

Jak donoszą z Kowna w tych dniach został tam aresztowany lotnik starszy lejtn. Mašokas. Aresztowanie Mašokasa wywołało w Kownie ogromne zainteresowanie, gdyż ogólnie wiadomą było rzeczą, iż pozostawał on na usługach wojskowego wywiadu litewskiego. Między innymi Mašokas spowodował ustąpienie „na własną prośbę” gen. Żukauskasa, donosząc w swoim czasie, iż w mieszkaniu prywatnym d-cy armji litewskiej odbywały się zebrania antyrządowo nastrojonych dymisjonowanych oficerów litewskich.

Szczegóły aresztowania prowokatora trzymane są przez władze litewskie w ścisłej tajemnicy.

Z Rosji Sowieckiej.

Przyszły raj dla bezrobotnych.

MOSKWA, 17.II. (kor. wł.). Ludowy Komisarjat Pracy ZSRR. podaje, że w przyszłym sezonie budowlanym znajdzie zatrudnienie 1 milion 200 tys. wykwalifikowanych robotników budowlanych. Według przewidywań Komisarjatu, do zupełnego zaspokojenia przyszłych zapotrzebowań poszczególnych przedsiębiorstw, zabraknie jeszcze 50—60 ludzi.

Tymczasem mimo obiecujących zapewnień rządu sow. prawie milion bezrobotnych z utęsknieniem oczekuje nastąpienia zapowiadzanego bolszewickiego rajy na ziemi.

Zabójca konsula włoskiego wniósł prośbę o ułaskawienie.

MOSKWA, 17.II. (kor. wł.) Obrońca skazanego na karę śmierci mordcy konsula włoskiego wniósł do C. K. W., Z. S. R. R. prośbę o ułaskawienie, motywując popełniony czyn młodością delikwenta, jego ciężką sytuacją materialną i t. d.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Jeszcze o „kanarkowej“ akcji księży.

W uzupełnieniu podanej we wczorajszym numerze wiadomości o bezwstydnym aglacji paru księży endecków, którzy jawnie z ambony nawołują ludność do głosowania za Blokiem „kanarkowym“, donoszą nam ze wszystkich stron o pozostałych tego rodzaju „duszpasterzach“. Są to mianowicie ks. ks. Przymont z Błenicy, pow. mołodzieżańskiego, Packiewicz z Polukni pow. wil.-trockiego,

Żamej z Oszmiany, Szejn ze Święcian, Oziewicz z Ożadowa, pow. lidzkiego, Nowicki z Podbrozia, Szalkowski z Korkoryszek, pow. święciańskiego i inni. Jak słychać, władze kościelne nie będą tolerowały tego rodzaju wyraźnie zakazanych wystąpień i z całą stanowczością przeciwstawiają się prowadzeniu politycznej akcji z ambony przez poszczególnych księży.

Lidzka Okręgowa Komisja Wyborcza unieważniła listę Nr. 13, 10, 18, 38, 42 i zakwestjonowała katolicko-ludową listę Nr. 25.

Jak donosi nasz korespondent z Lidy — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 62 na swem posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdziła następujące listy: B. B. W. z Rz. — Nr. 1, P. P. S. — Nr. 2, Wyzwolenia — Nr. 3, Bundu — Nr. 4, R. N. O. — Nr. 20, Białoruskiej Partji Pracy — Nr. 36, Białoruską Pawlukiewiczą Nr. 37, Odrodzenie Nr. 40 i Selsioju Nr. 41. Unieważniono listy: komunistyczną Nr. 13, Dubrownika, Stronnicwa Chłopskiego Nr. 10, Boku Mniejszości Narodowych Nr. 18, Taras-kiewicza, (d. Hromada) Nr. 38 i lokalną listę lidzkiego okręgu Białorusina

Swiderskiego. Poza tem dr. Leszczewicz wycofał dobrowolnie lokalną listę swoją Nr. 39. T. zw. lista „katolicko-narodowa“ w skład której wchodzi przedstawiciele endecji, chad cji i Piasta była kilkakrotnie na posiedzeniu Wyborczej Komisji Okręgowej rozpatrywana i pozostaje w ciągu dalszym zakwestjonowaną. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ze względów formalnych zostanie ona unieważniona.

Zatwierdzenie list w okręgu nowogródzkim.

Okręgowa Komisja Wyborcza w Nowogródku na ostatnim swem posiedzeniu zatwierdziła następujące listy wyborcze: 1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Nr. 1 do Sejmu i Senatu na czele z p. Tur-gielskim do Sejmu i prof. Kamienieckim do Senatu, 2) P. P. S. do Sejmu i Senatu z Wasilewskim do Sejmu i Ehrenkreutzem do Senatu na czele, 3) „Wyzwolenie“ z Klemkiem i Kalinowskim, 3) Polski Blok Katolicki (chadecja, endecja i Piast) tylko do Senatu, R. N. O. (lista pustą) do Sejmu i Senatu, Ogólnobiałoruską Ludową (grupa Pawlukiewicz), Białoruski Gospodarczy Niezależny Związek Włościan i Robotników (grupa Michniewicza), listę Zmagan

za interesy Robotników i Włościan (Hromada) do Senatu, Białoruski Włościan i robotnicy (Czetyrko) Białoruski Włościanko-Robotniczy „Zjednoczenie“ do Sejmu i Senatu za wyjątkiem nazwisk Bronistawa Taraszkiewicza, Piotra Miotły, Maksyma Burzewicza i Jana Kozmicza, Ogólnobiałoruski Blok Narodowy, Jedność i Sprawiedliwość (ortodoksi), Bund i Blok Mniejszości Narodowych.

Jednocześnie unieważnione zostały listy: 1) Białoruskie Demokratyczne Objedinienie z Pawłem Kurosem i Nazarewskim na czele oraz Jedność Robotniczo-Chłopska (komunśc).

Skargi w sprawie unieważnienia list.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że do Sądu Najwyższego wpłynęło 9 skarg w związku z zatwierdzeniem lub unieważnieniem list kandydatów do Sejmu i Senatu przez poszczególne komisje wyborcze: skarga w sprawie unieważnienia listy Monarchistycznej Organizacji Wszelch Stanów, Stronnicwa Chłopskiego, w okr. wileńskim Wy-

zwolenia, w okr. łódzkim Zw. Gospodarczego Miast i Wsi z Podkarpacia, w okr. stryjskim, Bloku Bezpartyjnych Rolników dla Współpracy z Rządem w okr. miast Jasło i Rzeszów. Jedna skarga generalnego komisarza wyborczego w sprawie zatwierdzenia w pow. warszawskim listy okręgowej Stronnicwa Chłopskiego.

Bagno w „obejściu“ mec. Engla.

W ub. niedzielę odbyło się pamiętne zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych z pod znaku mec. Engla. A działy się na niem dziwy nad dziwy.

Jedną z członkiń Związku dozorczyń domu przy ul. Rudnickiej wystąpiła z druzgoczącymi zarzutami pod adresem samego prezesa Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych p. Zerki, który nie tak dawno wyasygnował sobie z kasy Związku większą sumę zebrana na raty i przepuścił w towarzystwie nadobnych, a lekkich obywateli dziewczę.

Fakt ten ustaliło zebranie i postanowiło wyrzucić lekkomyślnego prezesa ze Związku. Nie jest to jednak pierwszy podobny wypadek w „obejściu“ p. mec. Engla.

Niedawno temu starym zarządem Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych, który

zdefraudował przeszło 1500 złotych musiała się zainteresować aż prokuratura. Mec. Engiel był o tem niejednokrotnie informowany, a jednak puszczał to mimo uszu i dopiero walne zebranie Zw. Dozorców Domowych wyrzuciło zarząd, złożony z defraudantów ze Związku.

Widocznie p. mec. Englowi chodzi bardziej o mandat poselski, niż o obywatelskie obowiązki. Wobec tego, którego jest duchowym i materialnym przywódcą. Widać z tego, że Centrala Chadecji z p. mec. Englem na czele nie liczy się z nastrojami w masach, które są najczęściej Bogu ducha winne, i doбира sobie zarządy poszczególnych związków według swego wyborczego widzimisię. Stwierdzić należy, że w związku z tem wszystkim większość dozorców domowych z „obejściu“ p. Engla ma dość jego polityki i głosować będzie na listę numer 1.

Postępy listy Nr. 1 w pow. wileńsko-trockim.

Z pow. wileńsko-trockiego donoszą o zebraniu przedwyborczym w Suderwach, gm. rzeszańskiej zwołanem przez miejscowy zarząd Koła Związku Rolników Ziemi Wschodnich pod przewodnictwem prezesa K. Dębskiego. Po szeregu przemówień, zebrani w liczbie zgórą 100 osób postanowili głosować na listę Nr. 1 i wdrożyć energiczną akcję w celu skonsolidowania miejscowych rolników do współpracy z B. B. W. R.

Bardzo liczny wiec odbył się 15 b. m. w Rudzińskich. Zebrało się 400 osób. Mimo, że wiec zwoływał delegat Wyzwolenia Sienkiewicz, uczestnicy zebrania niezadowoleni z wywodów Sienkiewicza zaprosili obecnego na wiecu delegata B. B. W. R. Balcewicza, aby wyjaśnił sprawy poruszone przez poprzedniego mówcę. Balcewicz uzasadnił konieczność głosowania na listę Nr. 1, a po przemówieniu jego zebrani wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Wobec tego Sienkiewicz oświadczył, że wiec uważa za skończony.

Dalej odbyły się na terenie pow. wileńsko-trockiego zebrania przedwyborcze zwołane przez B. B. W. z R. w Szyłanach gm. rzeszańskiej, w Łojciach, w Rzeszy, w Luidzińskich i innych. Wszędzie zorganizowały się wiejskie komitety B. B. W. z R. Na zebraniach tych panował nastrój przychylny dla listy Nr. 1.

Z Oszmiańskiego.

Z pow. oszmiańskiego donoszą: „W naszym powiecie odbył się w ostatnich dniach szereg zgromadzeń przedwyborczych B. B. W. z R. w rozmaitych gminach i powiatach. Wszędzie panował nastrój przychylny dla listy Nr. 1, tak np. we wsi Wsławinleja gm. smorgońskiej, gdzie zebrało

się około 100 osób i przemawiał szereg miejscowych działaczy nawołując do głosowania na listę Nr. 1. Takie same zebrania odbyły się we wsi Białkowszczyce. Wiec urządzony we wsi Studzieniec gm. smorgońskiej w dniu 13 go b. m. zwołany przez „Wyzwolenie“ nie powiódł się.

Pow. brasławski za rządem.

Brasław. W naszym powiecie odbyły się w ostatnich dniach zebrania przedwyborcze w N. Pohoście, w Turmoncie, w Druł, w Zanowia-kich Gumnach, gm. brasławskiej, dalej zebranie Związku Rolników Ziemi Wschodnich w Opsie i w Jodźwiczach gm. opeskiej. Ludność z zainteresowaniem słuchała w sądzie przemówień przedstawicieli listy Nr. 1 i wszędzie opowiadano się za Blokiem Współpracy z Rządem, rozbrajając kolportowane odezwy i

ulotki listy nr. 1. W Rymśzanach miał się odbyć dn. 12 b. m. przedwyborczy wiec zwołany przez M. Dworzeckiego b. prezesa „Hurta“. Zebrało się około 500 włościan. Kiedy za czął przemawiać przedstawiciel listy Nr. 1 p. Hajdukiewicz, ludność zaczęła tłumnie skupiać się około Hajdukiewicza, wobec czego inicjator wiecu Dworzecki, widząc się niepowodzenie zrezygnował z dalszych wystąpień.

Niedzielny wiec w Głębokiem.

W niedzielę dn. 19 b. m. odbędzie się w Głębokiem urządzony staraniem powiatowego komitetu B. B. W. R. wielki wiec przedwyborczy, na którym wystąpi z referatem kandydat listy Nr. 1 dr. Stefan Brokowski z Wilna.

B. B. W. R. w Postawach.

Z Postaw donoszą: W dniu 13 b. m. odbył się tutaj zjazd przedstawicieli gminnych komitetów B. B. W. R. w liczbie 350 osób. Na zjeździe przemawiali pp. mec. Raczkiewicz i Kamiński z Wilna oraz kilku innych delegatów. Zjazd wystąpił depeşe holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Wiec B. B. W. R. w Święcianach.

W pow. święciańskim odbyły się wiece: w St. Daugieliszkach, w Michałowie, w Melatylce, Auguciszkach i innych wsiach gminy daugieliskiej przy dużem zainteresowaniu B. B. W. R. Ludność litewska ma w niektórych gminach brać udział w głosowaniu na listę Nr. 1. W Konstantynowie odbył się wiec przy udziale 200 mieszkańców. Zorganizowano tam Komitet B. B. W. R. Dalej odbyły się wiece w Korkożyskach, w Swirze, w Kiemieliszkach, w N. Daugieliszkach, Kluszcianach i innych. Wszędzie kolportowano odezwy listy Nr. 1, która spotykała się z przychylnym przyjęciem.

Wyzwolenicy opuszczają szeregi P. S. L. „Wyzwolenia“.

Jak donoszą z pow. wileńsko-trockiego dotychczasowi zwolennicy „Wyzwolenia“, przekonawszy się o szkodliwej działalności tego stronnictwa, które demagogia i rzucaniem szumnych hasła, stara się zjednać jaknajwiększą ilość głosów włościańskich dla zdobycia mandatu i tłumnie występują z szeregów „P. S. L. Wyzwolenia“ i zgłaszają swój akces do Bezpartyjnego Bloku W. z R.

W dniu wczorajszym zgłosił swój akces do B. B. W. z R. p. Kazimierz Wojcinowicz dotychczasowy instruktor „Wyzwolenia“ na gm. trocka, oraz p. Stefan Ostecki instruktor teg. z „Wyzwolenia“ w gm. niemieczyńskiej.

Wyżej wymienieni oświadczyli, iż z „P. S. L. Wyzwolenia“ wobec stwierdzenia jego szkodliwej działalności nie wspólnego od tej chwili nie mają.

Ustalenie wysokości diet dla członków Okr. Kom. Wyb.

W uzupełnieniu zarządzenia M. S. W. o wypłacaniu diet dla członków Okr. Kom. Wyb. na podstawie art. 28 i 118 ordynacji wyborczej do Sejmu zawartej w ustawie z dnia 28 grudnia 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 66. poz. 590) M. S. W. zarządziło ostatnio w porozumieniu z Ministrem Skarbu, co następuje:

1. Członkowie okręgowych komisji wyborczych, przewodniczący oraz członkowie obwodowych komisji wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby dotkliwy uszczerbek w swym zarobku dziennym, otrzymują na odpowiednio uzasadnione żądanie pełne diety dzienne za dni rzeczywistej pracy. O ile zaś mieszają poza miejscem swego urzędowania — również zwrot kosztów podróży według norm, ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych przy podróżach służbowych.

Wymienione wyżej osoby otrzymują diety i zwrot kosztów podróży w następującej wysokości:

a) członkowie okręgowych komisji wyborczych według VI stopnia służbowego, b) przewodniczący i członkowie obwodowych komisji wyborczych według VII stopnia służbowego.

Zastępcom przysługują diety i zwrot kosztów podróży według powyższych norm, gdy wchodzi w skład komisji w razie nieobecności członków lub przewodniczących, których zastępują.

2. Funkcjonariusze państwowi, sędziowie, prokuratorzy i wojskowi, pełniący funkcje przewodniczących i członków komisji wyborczych, w razie wyjazdów związanych z pełnieniem tych funkcji otrzymują diety i zwrot kosztów podróży według zasad, ustalonych w obowiązujących przepisach o należnościach za podróże służbowe; osoby te otrzymywać zatem będą diety w wysokości zależnej od stopnia służbowego, względnie grupy (dla sędziów i prokuratorów) danego funkcjonariusza — przewodniczącego lub członka komisji.

3. Osoby, pełniące funkcje komisarzy wyborczych, otrzymują diety i zwrot kosztów podróży na analogicznych warunkach jak członkowie komisji wyborczych, przytem komisarze wyborczy, będący funkcjonariuszami państwowymi, sędziami, prokuratorami i wojskowymi otrzymują te należności w wysokości według posiadanego stopnia służbowego względnie grupy, pozostali zaś według VI stopnia służbowego.

Diety i koszty podróży przysługują i wypłaca wymienionym wyżej osobom wojewoda, na którego terenie komisja wyborcza urzęduje, z wyjątkiem należności, przysługujących na zasadzie p. l. niniejszego okólnika członkom komisji obwodowych, wybranym przez rady gminne, które to należności przysługują i wypłacają (art. 100 ordynacji wyborczej) — zarządy odońnych gmin, wzgl. magistrat; w wypadku, gdyby zarząd gminy nie uczynił zadość temu obowiązкови, służy zainteresowanym stronom prawo zwrócenia się do bezpośredniej władzy nadzorczej, która wyda odpowiednie zarządzenia na zasadzie przysługujących jej uprawnień nadzorczych.

Wywiad z p. M. Kościalkowskim

człowym kandydatem do Sejmu w okręgu wileńskim.

Współpracownik „Epoki“ p. „k. w.“ uzyskał z pierwszym kandydatem z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgu wileńskim p. Marjanem Kościalkowskim wywiad o sytuacji wyborczej. Wywiad ten w skróceniu podajemy poniżej:

— Jakie wyniki powinny dać wybory?
— Nie jestem wróżbitą i dlatego na pytanie to nie mogę odpowiedzieć.
— Czy jednak spodziewają się panowie zwycięstwa?
— Zwycięstwo jest rzeczą względną. Do odniesienia formalnego zwycięstwa potrzeba większości, która wynosi 223 posłów.

— A na wielu posłów może liczyć blok bezpartyjny?
— Spodziewamy się przeprowadzić taką ilość posłów, która w tym Sejmie będzie czynnikiem poważnym i niejednokrotnie decydującym.

— Czy można się spodziewać współdziałania tych posłów z jednej wybranych listy, a tak bardzo różniących się zapatrywaniami?
— Przy kwestji zmiany konstytucji niewątpliwie, lecz nie we wszystkich zagadnieniach, jak n. p. dotyczących zapatrywań na rolę Senatu.

— Jakich zmian będzie się domagała Partja Pracy?
— Będziemy się domagać zwiększenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, a tem samem dania rządowi silnego i trwałego oparcia, co niewątpliwie odbije się na większej śmiałości w jego poczynaniach i celowości pracy.

— Czyżby jej dotąd nie miało? — miłmowoli wyrwa się nam pytanie.
— Pan myśli o rządzie Marszałka Piłsudskiego, ja zaś, mówiąc o zmianach konstytucji, mam na myśli przystosowanie jej do rządów, na czele których nie będzie stała jednostka tak wybitna jak Marszałek.

— Jednak Prezydent Rzeczypospolitej nie był od Sejmu zależny; więc po cóż zmiany?
— Z chwilą, gdy Prezydent jest wybierany przez parlament, uzależnia się od niego. Może też znaleźć się w takiej sytuacji, która go zmusi do rezygnacji tak, jak to miało miejsce we Francji z p. Millerand w roku 1924.

— Czy zdaniem Pana Prezesa — Prezydenta Rzeczypospolitej, wybierany w głosowaniu ludowem, uniezależni się od parlamentu?
— Prezydent wybierany przez ciało inne, niż parlament, a posiadający jednocześnie prawo rozwiązywania Sejmu jest od niego całkowicie uniezależniony. W chwilach decydujących dla państwa sumienie i rozum Prezydenta są czynnikiem rozstrzygającym.

— Czy pan prezes spodziewa się

skupić w swej grupie wszystkie elementy centrowe, które są składnikiem listy Nr. 1?
— Na liście Nr. 1 oprócz ludzi, należących do mojej grupy, znajduje się cały szereg naszych dobrych, starych politycznych przyjaciół, którzy ostatnio czynnego udziału w życiu politycznym nie brali. Wierzę, iż działacze będziemy z nimi w najściślejszej łączności.

— Jeszcze jedna kwestja. W kołach demokratycznych, które, że użyjemy tego wyrażenia, uznają Pana Prezesa za swego zakładnika w obozie Bezpartyjnego Bloku, roztrząsają z pewną goryczą, iż Pan Prezes — szczyry demokratą kandyduje na jednej liście w okręgu wileńskim z redaktorem „Słowa“, zdeklarowanym monarchistą.

— Zarzucają mi, przedewszystkiem moi osobisci przyjaciele z P. P. S., że zgodziłem się figurować na jednej liście z p. redaktorem Mackiewiczem, z którym istotnie pod względem zapatrywań społecznych stoją na dwóch krańcowych skrajnościach. Nie taję, iż ta wspólnota listy najmniejszej przyjemności mi nie sprawia aczkolwiek cenę p. Mackiewicza, jako człowieka uczciwego, prawego i posiadającego dużo odwagi cywilnej. Sądzę jednak, że przykróci, które mam z tego powodu, są mniejsze od tych, jakie mieli przywódcy P. P. S., pp. Barlicki i Ziemięcki, zasiadając w jednym rządzie z panami Kiernikiem, Grabskim Stanisławem i Zdziechowskim. Trudno, w polityce różnie bywa. Zresztą, zapomnia się, że p. Mackiewicz był jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym z grupy konserwatywnej, który uznał ideologię państwową Marszałka Piłsudskiego za ideologię zbawienia dla kraju. Tam więc, gdzie będzie chodziło o zagadnienia natury ogólnopaństwowej, czy to w dziedzinie spraw zagranicznych, w dziedzinie wojska, a nawet w innych — sądzę, że znajduję z p. Mackiewiczem porozumienie.

— A czyż jego monarchizm może być straszny dla demokratów, wierzących w potęgę swej idei? Czyż dla Polski, mającej tak jaskrawe przykłady, jak Rosja, Niemcy i Austria, które zginęły przez monarchję, może być działalność p. Mackiewicza niebezpieczna?...

Monarchizm to nic innego, jak jedna z form, w której znajduje ujście tęsknota Polaków do silnej władzy. Jest ona jednak bardziej optyczna i słuchowa, niż rzeczowa. Sądzę bowiem, że władza Prezydenta, o której przedtem mówiłem, z ewentualnym powrotem do nazwy Naczelnika Państwa dla celów psychologicznych jest tem, co w państwie nowoczesnym faktyczną władzę stanowić winno — kończył swe uwagi prezes Partji Pracy.

Lista „ruska“ nie ma racji istnienia.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zebranie Tymczasowego Rosyjskiego Komitetu Wyborczego dla poparcia listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Na ten sam dzień zapowiedziane jest zebranie prorządowej grupy rosyjsko-polskiej p. mecenasa Pawła Andrejewa, której komitet wyborczy znacznie wcześniej jeszcze rozpoczął intensywną akcję wśród społeczeństwa rosyjskiego, przeciwstawiając się niezgodnej z istotnymi nastrojami ogółu agitacji t. zw. listy „ruskiej“ Nr. 20.

Jak należy przypuszczać, obydwie wyżej wspomniane grupy połączą się w celu

uzgodnienia akcji. Przyłączyć się do nich ma również grupa Rosjan, studentów U. S. B., która podobne wysunęła w obecnej chwili postulaty.

Za akcją wśród Rosjan, popierającą listę Nr. 1 opowiedziało się, jak słychać, duchowieństwo prawosławne, a ze znanych osobistości cywilnych b. generał Grotte de Buco i nieoficjalnie prezeska T-wa Rosyjskiego p. Teodozjewa, których stanowisko niweluje ostatni krok wpływów przywódców listy Nr. 20 wprowadzających zamęt i rozłam do kolonii rosyjskiej.

Zjazd rolników Z. W. i osadników w Głębokiem.

GŁĘBOKIE. 17. 2. W dniu 16 b. m. odbył się w Głębokiem zjazd Zw. Roln. Ziemi Wschod., Zw. Osadników, Zw. Ziemian oraz delegatów komitetów gminnych i obwodowych B. B. W. R. Ponad to odbył się w Głębokiem wielki wiec w sali kinoteatru, przemawiał na nim p. biało-

rusku p. Umiastowski, a następnie W. Mitosz i inni. Zebrani na tym wiecu po o-nówieniu spraw organizacyjno-gospodarczych, wypowiedzieli się za gorącym i energicznym poparciem akcji wyborczej B. B. W. R. i za zwalczeniem elementów an-typaństwowych.

Imponujący wiec Bloku Współpracy z Rządem w Lidzkim.

W dniu 12.11.28 r. rano odbył się w Trokielach pow. lidzkiego wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zgajony przez M. Szukiewicza. Wiec odbył się po wyjściu ludności w liczbie około 1000 osób z kościoła.

P. Szukiewicz zobrazował przed słuchaczami znaczenie rządu Marszałka Piłsudskiego dla Polski, wskazując na szkodliwą dla kraju działalność poprzednich rządów endeckich, które sprowadziły go na skraj przepaści. Odpowiedzią na przemówienie p. Szukiewicza były entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i jego rządu i listy Nr. 1. Dalej przemawiali pp. Romanowski i Piotrowski, który wskazał na potrzebę organizowania się związków drobnych rolników, które Współdziałają ściśle z Bezpartyjnym Blokiem współpracującym z Rządem Marszałka Piłsudskiego i będą głosować na listę Nr. 1. Wynik wiecu był imponujący. Przeszło 300 osób udało się z tego organizatorami do lokalu Bloku, gdzie wszyscy złożyli swoje podpisy na protokole o przystąpieniu do BBWR.

Nadmienić przytem należy, że „bojówkarze“ z „Wyzwolenia“, którzy usiłowali rozbić wiec BBWR, musieli przed zdecydowaną postawą ludności chronić się pod opieką policji. W przeciwnym bowiem wypadku demagogia ich spotkałaby się była z należnym odporem.

GŁĘBKA MIŁOŚCI
???

516

Wiadomości polityczne.

Przybyli do Francji Bronisław Zakrzewski, szef biura prezydium P.K.O., oraz urzędnik P.K.O. Dziekański w celu zapoznania się ze sprawą oszczędności wychodźstwa polskiego we Francji oraz wdrożenia akcji, zmierzającej do skierowania tych oszczędności do P. K. O. (Pat).

Jeśli chcesz ukrócenia demagogii partyjnej — głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1

W obliczu nowej rusyfikacji Ziemi Wschodnich.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w wileńskiej prasie białoruskiej oburzenie i niepokój, wywołane zakusami rusyfikatorskimi mniejszości rosyjskiej w Polsce na terenie naszych ziem wschodnich. Znamienne jest, że w tym żywiołowym protestie przeciwko poczynom rosyjskim jednoczą się w zgodnym chórze wszystkie, poważnie ostatnio ze sobą, stronnictwa białoruskie od chadeków białoruskich aż do byłych „hromadowców” włącznie!

Z pośród licznych w tej sprawie ostatnio głosów prasy białoruskiej wyróżniają się zwłaszcza dwa artykuły: jeden z nich to „Rosjanie i ich pretensje na naszych ziemiach”, umieszczony w Nr. 7 r. b. „Bielar. Krynicy” — organu Ch. D. białoruskiej, drugi to „Nowa siła”, podany przez „Bielar. Dzień” — organ białor. grupy polonofilskiej F. Umiastowskiego.

W pierwszym z nich autor, na podstawie potraktowanych naukowo danych historycznych, etnicznych i t. p. wyraża się kategorycznie w imieniu społeczeństwa białoruskiego, narzucając mu przez Rosjan „zasczytne” pokrewieństwo z „wielkim” narodem rosyjskim.

Oto charakterystyczny ustęp z tego artykułu, w którym autor jakgdyby wyciąga wnioski z zabrawanego szczegółowo uprzednio pochodzenia etnicznego narodu rosyjskiego.

„...Dość spojrzeć w przeszłość — powiada autor — by się przekonać jak wielką jest ta przepaść, która nas (Rosjan i Białorusinów) dzieli. Wówczas gdy Rosjanie stanowią produkt zlania się wychodźców ruskich na Wschód z plemionami turańskimi, względnie mongolskimi jak dowodzą inni, my, Białorusini jesteśmy jednym z najbardziej czystych plemion słowiańskich. Żyjemy od niepamiętnych czasów na jednym miejscu i chociaż mowa nasza w aktach Wielkiego Księstwa Litewskiego i nazywa się „ruską”, to jednak nie była ona nigdy mową rosyjską, lecz całkiem odrębną, samodzielną mową, której wspólnota ze współczesną mową białoruską została naukowo udowodniona. Zresztą starczy przeczytać pierwszą lepszą stronę „statutu litewskiego” lub innych aktów urzędowych Księstwa Litewskiego o tem naocznie przekonać.

Jeszcze się łatwiej uprzytomni sobie różnicę pomiędzy nami a Rosjanami, gdy się porówna Białorusinów z typowymi Rosjanami — wielkoruskimi starobrzędowcami, wysłanymi i osiedlonymi na ziemiach białoruskich podczas religijnych przesiedłań w Rosji rdzennej.”

Artykuł drugi „Nowa siła”, maluje ponury obraz stosunków białorusko-rosyjskich w okresie porobiorowym, oraz ostrzega przed niebezpieczeństwami, grozącymi ruchowi białoruskiemu w związku z nową falą rusyfikatorską, która się rozlała ostatnio na ziemiach białoruskich i ukraińskich.

Oto wymowny ustęp z tego drugiego artykułu, przedstawiający pokrótce stosunki rosyjsko-białoruskie w okresie porobiorowym:

„Sto lat zgórą trwały wysiłki rusyfikatorskie potężnej maszyny biurokratycznej rosyjskiego imperjum na terenie ziem białoruskich.

Od pierwszego rozbioru polski począwszy kiedy to ziemię białoruską, przyła-

zione zostały do Moskwy ogłoszone jako „istotnie ruskiej kraj”, systematycznie była uprawiana rusyfikacja kraju i ludności.

Równoległe z likwidacją wpływów polskich, zacieranono starannie wszelkie przejawy, wyodrębniające ziemie białoruskie od gubernij Rosji rdzennej, że tylko wspomniemy skasowanie Ujji w 1839 r. i nastanie duchowieństwa prawosławnego z Rosji centralnej, które zajęło miejsce duchownych uniatów, mimo że ci ostatni wyrzekli się Unji i zleli się z Kościołem Prawosławnym, lub też — zakaz drukowania po białorusku, wydany w r. 1865, który miał zetrzeć samą nawet nazwę narodu białoruskiego, poddać go wpływowi „jedynego” kultury rosyjskiej i mowy.

Exodus rosyjskiego „czynownictwa” i duchowieństwa wespół z cofającą się armią rosyjską przetrwała wreszcie ten wieloletni proces rusyfikowania narodu białoruskiego. Zdawało się, iż wypadki 1918-go i 1921-go roku wzniosły krzyż nad redutą rosyjskości na Białejrusi Zachodniej i od tej strony idące niebezpieczeństwo dla Białorusinów i ich odrodzenia narodowego przestało istnieć.

Jak wiadomo, lansowane przez Kartazynę Wielką twierdzenie o charakterze rosyjskim ziem białoruskich, okazało się wlerutnem kłamstwem, nie bacząc bowiem na wielką pracę rusyfikatorską rządu rosyjskiego, masy białoruskie zachowały swą odrębność kulturalną i największy skarb — podwalinę rozwoju narodowego — język ojczysty.

Praca odrodzeniowa trafiła na podatny grunt i poruszyła masy ludowe, nieuległe wynarodowieniu i rusyfikacji. Z tych też właśnie mas ludowych wyszli wielcy poeci narodowi, powieściopisarze, działacze kulturalni oraz bojownicy polityczni o lepszą dolę i wolność narodu białoruskiego...”

Tak oto mniej więcej układały się stosunki rosyjsko-białoruskie w dobie porobiorowej aż do wybuchu wojny europejskiej.

Teraz zaś przyjdzie nam się zkołować tymże stosunkom po wojnie, ograniczając je do terenu t. zw. Białejrusi Zachodniej czyli tych ziem litewsko-białoruskich, które na mocy traktatu ryskiego znalazły się w granicach Polski.

„Po ukończeniu wojny — pisze „Biel. Dzień” — wrócili na Białorusi, które dotąd rządili byli rusyfikatory — carscy urzędnicy; wróciło również duchowieństwo i obszarnicy rosyjscy, jednako spotkawszy się tu z nowymi panami sytuacji, którzy przed wojną odegrali rolę przesiedlowanego przez nich „niebлагородноznawo elementu”, b. carscy ludzie obawiali się narazie przyznać do swych łeknot no „jedyni, niedzielnioj”. Ba! wielu z nich bało się wogóle przyznać do tego, że są Rosjanami i rejestrowali się jako Ukraińcy lub też Białorusini.

Jednakże po siedmioletnim pobycie w Białejrusi Zachodniej byli ludzie carscy przekonani się, że nie ma żadnej obawy wyjawić swe właściwe oblicze, to śnaczy nazwać się znów Rosjanami, a nawet — poprowadzić dalej swą dawną przedwojenną robotę rusyfikatorską wśród ludności białoruskiej, tembardziej, że polscy szowiniści — endecy, którzy do roku 1914 byli „wiernymi poddanymi” cara rosyjskiego i wysługiwali się przy dworze carskim

Echa noty polskiej.

GDĄŃSK, 17. 2. (Pat). Niemiecka agencja prasowa Telegraphen Union donosi z Kowna: Ultimatywny charakter noty polskiej wywołał w Kownie ujemne wrażenie. Zarówno ton polskiej noty jakoteż pytanie czy Litwa ostatecznie zdecydowana jest podjąć rokowania z Polską, czy nie niewywołały w Kownie dobrego nastroju. Wynika to także z faktu nie ogłoszenia polskiej noty przez urzędowe czynniki litewskie.

Prasa kowieńska wyraża naogół opinię, że podjęcie rokowań z Polską zależy w znacznej mierze od tego, czy Polska wyrazi gotowość naprawienia „bezprawia” wyrządzonego przez gen. Żeligowskiego. Na pytanie Polski czy Litwa gotowa jest podjąć rokowania prasa kowieńska odpowiada kontr pytaniem — czy Polska gotowa jest rokować także na temat tych spraw, które mają znaczenie dla Litwy. Innymi słowy, pisze „Telegraphen Union”, strona litewska nie zamierza podejmować

rokowań z Polską bez równoczesnego poruszenia i włączenia do tych rokowań sprawy wileńskiej.

Następnie Tel. Un. przytacza treść rozmowy swego korespondenta kowieńskiego z Waldemarasem, który na pytanie co do rokowań z Polską oświadczył, że Litwa wykona decyzję Rady Ligi Narodów i podejmie rokowania z Polską, jeżeli Polska przedłoży odpowiednie rzeczowe propozycje. Sprawa wileńska nie będzie mogła być przy tem poruszona, ani ze strony litewskiej, ani ze strony polskiej.

Sytuacja jest jednak taka, że Polska wprawdzie formalnie uznała niepodległość Litwy, z drugiej jednak strony większość Polaków tak samo jak i przedtem jest zdania, że Polska bez Litwy nie jest właściwie przedrozbiorową Polską. Rząd polski będzie wobec tego w toku rokowań z Litwą zawsze kierować się tą myślą. W tych warunkach trudno liczyć na powodzenie rokowań.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 17. II (Pat). W związku z ostatnią notą rządu polskiego do premiera litewskiego Waldemarasa, oraz z okazji 10-lecia niepodległości Litwy, prasa tutejsza jednomyślnie ubolewa nad krętkawem i uporem Litwy. Pisma konserwatywne zajmują stanowisko wyraźnie przychylnie

dla Polski, a liberalne podkreślając z przykrością zachowanie się Litwy, stwierdzają słusność żądań polskich, zaznaczając, że zmniejszenie popularności Litwy w Lidze Narodów będzie pewnym skutkiem jej obecnej taktyki.

Budowa linii kolejowej Herby — Inowrocław.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ogłoszonego przed niedawnym czasem o budowie linii kolejowej Herby — Inowrocław, która ma być połączeniem linii kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze z linią kolejową, prowadzącą

przez Zagłębie Węglowe do morza Bałtyckiego, prace nad budową tej linii rozpoczęła się w roku budżetowym 1928—29. W tym samym roku mają być rozpoczęte prace nad układaniem drugiego toru na linii Kalety — Herby — Podzamcze.

Wybory do handlowo-przemysłowych izb.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż wybory do izb przemysłowo-handlowych odbędą się dopiero po wy-

borach do Sejmu i Senatu. Obecnie przygotowuje się statuty poszczególnych izb.

i różnych zakamarkach regim'u carskiego — stale im sprzyjali w tej robocie marząc o nawiazaniu przyjaznych stosunków z mającą grzybić ewentualnie carską 3-cią Rosją.

Przy cichem błogosławieństwie endeków inteligencja rosyjska ogłosiła na zjeździe we Lwowie Białorusinów i Ukraińców jako rozgałęzienie jednego „wielkiego” narodu rosyjskiego, które kulturalnie (nie dorosły) jeszcze do języka rosyjskiego (?) A przeto posługują się „dialektami” (?) A rozpoczęła prace narazie przedwyborcze, zaś po wyborach poprowadzi już czysto rusyfikatorską, by podnieść „niekulturalnych” Białorusinów i Ukraińców do „poziomu” kultury rosyjskiej (!) Praca ta wnioskuję „Biel. Dzień” — może mieć pewne powodzenie na skutek szczególnego położenia sprawy białoruskiej w Polsce, w której, dzięki „hromadyszczynie”, ma nieszczęście być oskarżoną o nielegalność i nielojalność w stosunku do państwa polskiego.

Włóciaństwo białoruskie, ucierplawszy ekonomicznie podczas działań wojennych, oraz wspominając bardziej pomyślne warunki egzystencji, które miało przed wojną, łączy w prostocie ducha z rosyjskością powrót do tych lepszych czasów. Wobec tego można oczekiwać, iż akcja ro-

syjska spotka się z pewnymi sympatjami ludności kresowej.

Narazie — z sympatjami, gdy zaś powstanie ta trzecia Rosja, o której śni emigracja rosyjska będzie ona miała w ten sposób urobiony wdzięczny grunt dla zgłoszenia swych pretensyj do tych ziem.

Nowa ta „siła” nie dobrego dla nas Białorusinów nie przyniesie — konkluduje autor artykułu — poza zamachem na naszą kulturę i w konsekwencji samodzielną egzystencję, przeciw niej przeto podnosimy nasz głos i ostrzegamy społeczeństwo białoruskie.

Rosjanie niechaj idą działać pośród swych rosyjskich mas ludowych, jęczących pod przemocą dyktatury komunistycznej, wśród nas bowiem niema dla nich miejsca!”

Tyle autor artykułu. Treść jego winna obudzić poważne refleksje wśród naszych czynników miarodajnych, bowiem niebezpieczeństwo ponownej rusyfikacji, zagrażając ludności białoruskiej i ukraińskiej, zamieszkałej na terenie naszych Ziemi Wschodnich, zagraża również i naszym interesom państwowym na Wschodzie.

K. Smrarczyński.

Stłmione lotnictwo — to potęgą państw!

Kłamstwa prasy sowieckiej o procesie „Hromady”.

Prasa sowiecka stale powraca do sprawy Hromady Białoruskiej, szerząc złośliwe i kłamliwe insynuacje o prześladowaniu tej organizacji, oraz wogóle białoruskiego ruchu narodowego przez władze polskie. W związku z procesem Hromady rozwinał również ożywioną działalność MOPR. (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom), nawołując do strajków na rzecz więźniów politycznych „Białejrusi Zachodniej”. W akcji tej sekunduja dzielnie przybyli do Mińska w drodze wymiany b. więźniowie polscy, skazani na akcję antypaństwową w Polsce, którzy występują na specjalnie dla nich urządzonych wiecach i opisują stosunki w Polsce w najohydniejszy sposób. Tak np. niedawno wymieniony w partii 9-u komunistów Czerniak, członek Centralnego Komitetu Partii komunistycznej Białejrusi Zachodniej, opisując rzekome zniechęcenie się władz polskich nad zaarrestowanymi członkami partii komunistycznej Białejrusi Zachodniej, utrzymywał, że w więzieniu umarło 10 osób wskutek pobicia. Te bezcelne kłamstwa powtarzane są przez całą prasę sowiecką.

Nie na tem się jednak kończy antypolska kampania w ZSRR. Brutalne mieszanie się do spraw wewnętrznych polskich stało się przywilejem nie tylko prasy sowieckiej i sowieckiej organizacji rewolucyjnych, ale również oficjalne czynniki sowieckie nie krepują się zabierając głosu w tych sprawach. Znamienne pod tym względem było przemówienie prezesa Rady Komisarzy Ludowych Białejrusi sowieckiej, Hołododa, t. zn. szefa rządu, który omawiając sytuację polityczną na Zjeździe Centralnego Komitetu Wykonawczego CIK. Białorusi (co podnosi charakter urzędowy przemówienia), oświadczył: „Polityka polska w stosunku do ludności białoruskiej i represje, które były stosowane do białoruskich pracowników kulturalnych, broniących elementarnych praw pracującej ludności „Białejrusi Zachodniej” nieraz już psuła stosunki sąsiedzkie polsko-sowieckie”. Podając do wiadomości zebranych o rozpoczęciu w niedługim czasie procesu Hromady, p. Hołododa rzucił pod adresem Polski pogroźkę, że pracujący w sowieckiej Białejrusi, będą pilnie obserwowali przebieg procesu i stopień lojalności (?) rządu polskiego w stosunku do Białorusinów, jak również, o ile polityka polska będzie odpowiadała artykułom traktatu ryskiego. Przemówienie p. Hołododa ma cechy niedopuszczalnej interwencji na rzecz „Hromady”. Można również podziwiać tupet, z jakim powołuje on się na traktat ryski, który Sowiety stale sabotują. Tego rodzaju enuncjacje nie mogą wpłynąć dodatnio na tok rokowań polsko-sowieckich i stworzyć atmosfery zaufania w stosunkach sąsiedzkich między Polską i ZSRR.

Głosuj na listę Nr. 1

Uwagi „Dnia Kowieńskiego” o stanowisku demokracji polskiej względem Litwy.

„Dzień Kowieński” zamieszcza z okazji 10-lecia niepodległości Litwy ciekawy artykuł o wspólności dążeń polsko-litewskich w dniach niewoli i o stosunku demokracji polskiej do Litwy, który zamieszczamy in extenso.

Dziesięć lat mija od pamiętnego dnia 16 lutego 1918 r., dnia aktu ogłoszenia niepodległości Litwy. Dziesięć lat wysiłków, zmagani się o zachowanie odzyskanej niepodległości narodowej. Dopiero co ustępująca okupacja niemiecka, która czasu wielkiej wojny przez szereg lat wysysała kraj nieszczęsny, a tu znowu sunąca groźna nawała rosyjsko-bolszewicka... W zapasach z tym wrogiem wschodnim pierwszą krew przelał za ziemię ojczystą młody żołnierz narodowej armii litewskiej. Za ledwie ucichły odgłos tej walki, z północy, z ziemi bratniej Lotwy, wyrzało nowe niebezpieczeństwo — awanturnicze bandy nowoczesnego kondotjera Bermonta. Uporano się i z tym wrogiem.

Idą następnie lata twórczej pracy państwowej — Sejm Ustawodawczy, szereg sejmów zwyczajnych, organizacja władz, stworzenie własnej uczelni najwyższej — Uniwersytetu... Moc pracy, moc wysiłków olbrzymich, wstającego do życia samodzielnego narodu litewskiego. My, Polacy, obywateli Litwy, jakkolwiek odsunięci w znacznym stopniu od współdziałania w tej twórczej pracy państwowej, z podziwem należnym i sympatją gorącą zgodni z naszymi tradycjami wolnościowo-narodowymi śledziliśmy i śledzimy tę pracę budownictwa państwowego, dokonywaną przez braci

naród litewski, z którym związani jesteśmy przez tyle wieków wspólnych losów i dziejów.

Ku uczczeniu więc dziesięciolecia niepodległości naszej Litwy ojczystej niech wolno będzie sięgnąć okiem wstecz i wywołać z przeszłości kilka wspomnień wspólnych usiłowań polsko-litewskich osiągnięcia niepodległości lub co najmniej samorządności kraju naszego.

Upadek Rzeczypospolitej, która w unii lubelskiej i paktach hadziackich dawała — jak na owe czasy mało jeszcze wyrobionej wiedzy życia społecznego — piękny przykład zgodnego zespolenia różnych narodów w jednej organizacji politycznej, był kłęską nie tylko dla owych narodów, lecz kłęską powszechną dla całej Europy. Jakkolwiek niezawodnie upadek Rzeczypospolitej narodów polskiego, litewskiego, ruskiego i t. d., jak brzmiał urzędowy jej tytuł, pomijając inne powody, w znacznej mierze nastąpił z własnej winy, mianowicie skutkiem zepsucia i zgnilizny, szerzącej się w jej warstwach górnych, to jednak niezłownie widzimy zaraz wysiłki zerwania się znowu do życia samostojnego w szeregu powstań. Walki polskie miały na celu wyzwolenie własne, a również i narodów bratnich, które razem dostały się pod jarzmo mocarstw rozbiorczych. Te same walki powstańcze nieść miały wolność nie tylko bratniej Litwie i Rusi, lecz stały się symbolem wyzwolenia ludu wogóle. Stąd też płynęło to współdziałanie ludów europejskich dla nich, któremu wyraz dawała również pieśń ich. Tak między innymi poeta niemiecki Ernest Ortlepp wołał: „Twoja wojna jest świętą wojną, Twoje zwycięstwo jest zwycięstwem ludów”.

Walki powstańcze, w znacznej części prowadzone głównie przez Polaków, przy-

czyniały się pośrednio do obudzenia i wzmocnienia własnej świadomości narodowej i ludu litewskiego. Stąd też płynęła i ta głęboka sympatja dla powstańców, zaznaczająca się już i w roku 1831 a następnym i w 1863.

W jednym z pamiętników z czasów powstania listopadowego czytamy: „Jak nareszcie lud żmudzki okazywał przywiązanie i gościnność dla wojsk przybyłych z Królestwa, mogą powiedzieć o tem ci, którzy byli w korpusach Chłapowskiego i Gielguda. Każdy kmoltek dzielił się ostatnim kęsem chleba bez żadnej nagrody; gdzie tylko przechodził nasz oddział, wszędzie znajdował na kofcu wioski rzedem stojące niewiasty i dzieci z napojem i posiłkami dla strudzonych. Jeszcze armaty grzmiały pod Szawłami i w innych miejscach, a już na pobojowisku włóciańki z okolic opatrwały rannych i krzepiły ich mleczymem”.

A rok 63 w Litwie, którą „Wydział litewski” powołał do powstania na 30 go kwietnia. Tutaj mamy właśnie prawie całkowicie ludowy korpusik powstańczy Dołgi, w trzech czwartych złożony z włóciań litewskich. Wszyscy żołnierze i oficerowie byli jednak umundurowani w żmudzkie sukmany, pasy i czapki a komenda żmudzka i polska rozlegały się jednocześnie.

W tym roku pamiętnym jaśnieją obok naszych polskich strażców nazwiska dowódców Litwinów z ludu Bitisa, Pujdoka i Łukaszonasa, jaśnieją nazwiska bohaterów szeregowych, polskich i litewskich, których Rząd Narodowy powołał do walki o wolność. Ten Rząd Narodowy dekretem 10 maja zapowiadał wywalczenie zupełnej niepodległości Polski, Litwy i Rusi, bez przesądzenia jakiejś formy rządu na

przyszłość, zabezpieczał równość i wolność obywateli bez różnicy narodowości, stanów i wyznań i potwierdzał, dokonane już przez manifesty powstańcze z 22 stycznia uwłaszczenie włóciań.

Demokracja polska w roku 63 dołączyła do sprawy z odrębności narodowych bratnich ludów litewskiego i ruskiego, powoływanych razem do walki o niepodległość. W przedpowstańcowym okresie manifestacyjnym na naradach wspólnych wynikały już kwestje wzajemnego stosunku narodów byłej Rzeczypospolitej. „Szczegóły tych spraw, opowiada Kazimierz Gregorowicz w „Przeglądzie krytycznym tom I”, jednak były dotykane w znaczeniu niejako prywatnym, ponieważ przyszłe dopiero Sejmy Polski Litwy i Rusi oznaczyć mogą prawomocnie wzajemny stosunek. Jako jednak objaw związku, o partego na zasadzie: równi z równymi, wolni z wolnymi, zgodzono się na stawienie herbu Rusi Michała Archanioła obok Orła Białego i Pogoni Litewskiej, niwecząc tem samem błąd, popełniony w przeszłości”. Owocem tych narad — wspaniały w swej dramatyczności obchód aktu horodelskiego przez dziesiątki tysięcy 10 października 1861 r. Akt ten następnie zaratyfikowano wobec żywołów postępowych Europy całej. Zygmont Padlewski i Agaton Giller skomunikowali się we wrześniu 1862 w Londynie z bojownikiem wolności rosyjskiej Hercenem i zamieścili w jego „Kotokole” tegoż miesiąca list, w którym imieniem Komitetu Centralnego, reprezentującego Rząd Narodowy, oświadczała między innymi: „My utraciliśmy nasz byt polityczny przez gwałt. Gwałtu tego nigdyśmy nie uznawali, nie mogliśmy i nie możemy go uznawać. Z tego powodu nie uznajemy ani nowych granic, ani rządów, zbudowanych

na ruinach naszej wolności. Polski podzieleni nie pojmujemy, tylko Polskę całą, taką, jaką tworzy łączona Polska, Litwa i Ruś bez żadnej hegemonji któregobądź z tych trzech narodów. Wychodząc z tego punktu, dążymy do zbudowania Polski w dawnych jej granicach, pozostawiając narodom w niej zamieszkującym t. j. Litwinom i Rusinom, wolność zupełną pozostania w związku z Polską lub też rozrządzenia sobą podług własnej woli. W dalszych jednakże działaniach przygotowawczych poczytujemy sobie za największy obowiązek, wszelkich dołożyć starań, żęby Litwa i Ukraina postępowały równoległe z Polską”.

Oto kilka wspomnień dziejowych, charakteryzujących stanowisko demokracji polskiej względem Litwy we wspólnej walce o niepodległość.

Na zakończenie i dla zaznaczenia zawsze serdecznego stosunku do Litwy ze strony wszytkiego, co najszlachetniejsze w narodzie polskim, przytoczę słowa Elizy Orzeszkowej w odpowiedzi na prośbę gazety litewskiej „Vilniaus Žinios” o pozwolenie tłumaczenia jej utworów na język litewski. Gazeta ta, która zaczęła wychodzić do zniesienia zakazu druków litewskich ze strony władz rosyjskich zamieściła odpowiedź naszej znakomitej powieściopisarki w Nr. 19 z roku 1905. Orzeszkowa tam pisze: „Jako Polka, nadewszystko Polskę kochająca, dla narodu litewskiego żywię w sercu przyjaźń serdeczną. Dlatego pierwszemu organowi myśli i mowy litewskiej przesyłam najlepsze życzenia pomyślności, rozwoju w duchu pomiedzyludzkiem, sprawiedliwości oraz wzajemnej życzliwości i pomocy”.

C. S.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Jeszcze uwag kilka w sprawie kooperacji pracy w Polsce.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wydał niedawno jako tomik III-cj swych „Bieżących zagadnień polityki gospodarczej” pracę p. J. Wolskiego p. t. „W sprawie kooperacji pracy i ułatwienia jej rozwoju w Polsce”.

Jest to referat wygłoszony na posiedze komisji opiniodawczej pracy przy prezisie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. W książce tej znajdują się prócz tego dwa memoriały tejże Komisji Opiniodawczej do Pana Prezesa Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie popierania kooperatyw pracy.

Jest to forma zrzeszenia, u nas prawie że nieznaną, a mającą jak z referatu i memoriałów wynika — duże możliwości rozwoju w Polsce.

Wobec tego należy się ze sprawą tą bliżej zająć. U nas utożsamia się często spółdzielnie wytwórczą ze spółdzielnią pracy. Jest to błąd. Należy te dwie rzeczy wyraźnie od siebie rozróżnić.

Spółdzielnie wytwórcza powstaje wówczas, kiedy jakieś grono fachowców (robotników piekarskich, szewskich, krawieckich i t. p. lub też majstrów) zakłada wspólny warsztat pracy mniejszą wytwórczo nawet całą fabrykę. Pracują wówczas razem, dzielą się zyskami sprawiedliwie, część nadwyżki przeznaczają na racjonalną rozbudowę tego wspólnego warsztatu pracy i o ile trzymają się ściśle zasad spółdzielczych, nie zamykają wstępu nowym członkom, to spółdzielnią taką może stać się bardzo cennym nabytkiem społecznym.

Inne są podstawy organizacyjne spółdzielni pracy. Polega ona na tem, że pewne grono robotników fizycznych czy umysłowych, czy też jednych i drugich razem, podejmuje się wspólnie, na wspólny rachunek, wykonania jakiegokolwiek większej pracy, którą indywidually, przy pomocy sił najemnych.

Do prac podejmowanych najczęściej przez takie spółdzielnie zagranicą, należą:

budowa gmachów państwowych i samorządowych, budowa kolei, kanałów, portów, fabryk i t. p., a także wyrób pewnych masowych artykułów jak mundury i obuwie dla wojska z dostarczonych materiałów i inne temu podobne prace.

Spółdzielnia taka wymaga więc sił zarówno intelektualnych (inżynierów, budowniczych, majstrów) jak i fizycznych w proporcji naturalnej, dostosowanej do danej pracy.

Do olbrzymiego rozwoju doszły spółdzielnie takie przed wojną we Włoszech. U nas, według wspomnianego wyżej memoriału, kooperacja pracy mogłaby objąć szerokie sfery robotników przemysłu budowlanego i robót ziemnych, górnictwo, przemysł metalurgiczny, wojenny i roboty intendentury, przemysł leśny, transport i t. p. Z zawodów inteligentkich: rachmistrzów, techników, lekarzy, nauczycielstwo szkół prywatnych i społecznych i w. in. słowem pole pracy i możliwości organizacyjne nieograniczone — chodzi tylko o to, aby się znalazła w każdym większym ośrodku pracowniczym choć jedna jednostka uczciwa i zdolna, któraby rozważyła, jaki dział pracy da się na miejscu skooperatyzować, i po takim rozważeniu wzięła się umiejętnie do pracy.

Wyżej wymieniony tomik „Bieżących zagadnień” jako też druga praca p. Wolskiego p. t. „Z dziejów i doświadczeń włoskiej kooperacji pracy” dała materiału myślowego w tym kierunku bardzo dużo i dlatego powinny zrodzić inicjatorów czynu.

Cały polski świat pracy od najemnych robotników rolnych, aż do dyplomowanych inżynierów powinien się sprawą tą poważnie zainteresować.

Sam zaś fakt wydawania pracy tej przez sfery rządowe jest niejako moralnym zapewnieniem, iż sfery te, jako też samorządy, poprą wszelką zdrową inicjatywę w tym kierunku przez przekazywanie robót spółdzielniom pracy, gdyż jest to podstawowy warunek normalnego rozwoju kooperatyw pracy.

r. b., została odłożona sine die. Wobec tego Partia Pracy naciska na rząd, domagając się głośno i energicznie wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

Sytuacja rządu jest tem trudniejsza, że ostatnio Związek Przemysłowców Włókienniczych z Lancashire zwrócił się do rządu z żądaniem zatwierdzenia ustawowego 52 i 1/4 godz. tygodnia roboczego w przedsiębiorstwach lancasterskich. Odmówił swym zwolennikom i podporom p. Baldwinowi trudno; z drugiej strony nie chciałby premier dawać broni w ręce swych przeciwników z Partii Pracy. Przetę balansuje, usiłuje zyskać na czasie i próbuje pogodzić obie strony.

Wydaje się to jednak mało prawdopodobnym i, zdaje się, że rząd Baldwin, aby nie zaognić sytuacji odsunie kwestię ratyfikacji na plan bardzo daleki.

W tym jednak razie ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej przez Francję i Włochy będzie dość wątpliwe. Francja zwłaszcza poniosła duże straty, wprowadzając w swej marynarce handlowej 8-godzinny dzień pracy, wtemczas gdy Anglia, po dłuższym namyśle cofnęła się i pozostała przy status quo. Marynarka handlowa Francji poniosła, jak twierdzą koła zainteresowane, duże straty z tego powodu, Opozycja we Francji przeto w razie odrzucenia ratyfikacji przez Anglię będzie bardzo ostro i 8-godzinny dzień pracy nie stanie się tak prędko dniem uregulowanym ustawowo.

Ośmiogodzinny dzień pracy powoli staje się faktem. W ostatnich czasach stwierdzić można szereg faktów ważnych dla utrwalenia i rozszerzenia zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

W Francji ukazało się 7 nowych rozporządzeń dotyczących stosowania ośmiogodzinnej dnia pracy w przemysłach nie objętych rozporządzeniami dawniejszemi.

W Belgii ukazało się rozporządzenie o stosowaniu ośmiogodzinnej dnia pracy w przemysłach, w których zaznacza się regularnie natężenie produkcji w pewnych sezonach.

W Meksyku wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy w handlu w stosunku do wszystkich pracowników najemnych.

W Stanach Zjednoczonych rozszerzono obecnie ośmiogodzinny dzień na wszystkie zakłady pracy w przemyśle żelaznym.

Wreszcie w Argentynie oświadczył tamtejszy związek pracodawców na zapytanie „Komisji powołanej do opracowania nowego kodeksu pracy”, że zasadniczo zgadza się na wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy w przemyśle.

Ceny w Wilnie z dn. 17-go lutego 1928 r.

W hurcie.

Table with 2 columns: Ziemłopoty (Żyto za 100 kgr., Owies, Jęczmień browarowy) and prices (39-41, 37-39, 38-40, 36-40).

W detalu.

Table with 2 columns: Mąka amer. za 1 kg., Mięso (wołowe za 1 kg., baranina, wieprzowina) and prices (95-110, 65-75, 40-45, 80-90, 80-100, 70-85, 0.60-0.65, 0.40-0.43).

Table with 2 columns: Drob: kury za 1 sztukę, kurczeta, kaczkę żywą, kaczkę białą, gęsi żywe, indyki żywe, indyki białe and prices (3.00-6.00, 2.50-4.00, 5.00-6.00, 4.00-6.00, 12.00-15.00, 10-12, 18-22, 12-15).

Tłuszcze:

Table with 2 columns: słonina kraj, 1 gat., kraj, 2 gat., imalec wieprzowy and prices (4.20-4.50, 3.70-4.20, 4.60-4.90).

Ceny rynkowe.

Table with 2 columns: Oleje: lniany, pokost, makiuchy; Ryby: liny żywe za 1 kgr., liny śnięte, karasie żywe, karasie śnięte, szczupaki żywe, szczupaki śnięte, okonie żywe; Nabiał: mleko za litr, smietana za 1 litr, masło niesolone, masło solone, masło deserowe and prices (2.70-2.80, 2.60-2.70, 50-55, 4.50-5.00, 3.50-4.00, 3.50-4.00, 2.00-2.70, 4.00-4.50, 3.20-3.80, 4.00-4.50, 0.50-0.55, 2.20-2.50, 1.50-2.20, 6.00-7.00, 5.50-6.00, 7.00-7.50).

Wieści z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

Zjazdy Spółdzielni Rolniczych. W dniach 30 i 31 stycznia rb. odbyły się w Wołkowysku i Grodnie zjazdy delegatów spółdzielni zrzeszonych w Związku Rewizyjnym Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Obradom przewodniczył w Wołkowysku p. Włodzimierz Bzowski, ziemianin z pow. wołkowyskiego, dawny redaktor „Przewodnika Kółek Rolniczych”, zaś w Grodnie — miejscowy działacz i prezes Związku Osadników, pułkownik Śląski.

Zjazdy zaszczyli swoją obecnością pp. starostowie pow. wołkowyskiego i grodzieńskiego i p. Maculewicz, dyr. Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego.

Przedmiotem obrad zjazdów było omówienie stanu i najbliższych zadań spółdzielni rolniczych w północno-wschodnich powiatach woj. białostockiego. Referaty wygłosili delegaci Związku Rewizyjnego pp. dyr. P. Załuski, dr. T. Kląkowski i lustrator Noweła.

Z referatów tych wynikało, iż spółdzielni rolnicze, zrzeszone w Związku Rewizyjnym, coraz to więcej umacniają się zarówno co do funduszy własnych, jak i co do ilości placówek.

Na szczególną uwagę zasługuje, iż w ostatnich czasach woj. białostockiej wykazuje coraz to większe zainteresowanie spółdzielczością mleczarską, która dotychczas w województwie tem słabo była rozwinięta.

Na 1 stycznia rb. Związek Rewizyjny zrzeszał w woj. białostoc. 119 spółdzielni rolniczych. Zjazdy zakończono wezwaniem do zagęszczania sieci kas i spółdzielni mleczarskich.

KRONIKA LIDZKA.

Strajk w tartakach lidzkich. Jak donoszą z Lidy w dniu wczorajszym zastąpiali tam robotnicy tartaków Kronika, Polaczka, Papirmejstra i Mielnika. Podłoże strajku ekonomiczne. Strajkujący robotnicy w liczbie 200, domagają się 50% podwyżki płac zarobkowych, podniesienia płac za godzinę pracy akordowej do 1 zł. 50 gr. i udzielania 1 miesięcznych urlopow, po rocznej pracy na tartaku.

W związku z incydentem robotników i właścicieli tartaków interwenjują miejscowe władze, pragnąc skłonić powaźnionych do polubownego załatwienia sporu.

CAŁE Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

Giełda wileńska z dn. 17. II. b. r.

Table with 2 columns: Banknoty, Czeki i wpłaty Londyn, Ruble złote, 8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100), Obligacje 5% Konw. m. Wilna 100 zł., Dolarówka, 5 dol., Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna, Listy zastawne Wil. Banku Ziemiak., Akcje Wileńskiego B-ku Ziemiak., Akcje Banku Polskiego (zł. 100), Dolar, Holandia, 8% ziemskie, 4 1/2 % ziemskie, 4% warszawskie and prices (8.88-8.88, 43,50-43,43, 4,71-4,70, 93.-, 45,00, 65,75-65,45, 63.-, 62,60-62,00, 152,50, 164.-, 8,885-8,633, 359,60-359,70, 83,00, 58,25-58,00, 66,25-67,00).

Giełda warszawska z dn. 17 II. b. r.

Table with 2 columns: Londyn, Nowy-Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy and prices (43,45-43,34, 8,90-8,88, 35,035-34,95, 26,415-26,35, 171,43-171,00, 125,54-125,23, 47,23-47,11).

PAPIERY PROCENTOWE:

Table with 2 columns: Dolarówka, Poż. dolarowa, Pożyczka kolejowa, Pożyczka konwersyjna, Konwersyjna kolejowa, Banku Rolnego and prices (67,75, 85,00, 102,25, 67,00, 61,00, 93,00).

AKCJE:

Table with 2 columns: Bank Dyskontowy 136, Handlowy 123, Polski 166, Spieß 155, Spółek Zarobkowych 92,25, Sita i Światło 106, Cukier 75,50, Firley 53,50, Węgiel 98, Nobel 40,75, Lilpop 40,75, Modrzewów 44, and prices (8,90-8,88, 35,035-34,95, 26,415-26,35, 171,43-171,00, 125,54-125,23, 47,23-47,11).

Wiadomości radiofoniczne.

Zeesen na fali 1250 metrów.

Zeesen to nazwa małej wioski tuż przy Königswusterhausen pod Berlinem. Od niedawna zaledwie otwarta tam została największa stacja radiowa na świecie, stacja, która przewyższa wszystkie dotychczas istniejące. Dwa maszty stalowe tej nowej stacji niemieckiej wznoszą się na 210 metrów wysoko, są zatem najwyższymi wieżami w Niemczech, a przewyższają wieżę katedry w Ulm o całe 50 m. Każda wieża stoi na fundamencie nie większym jak stół jadalny. Wieża styka się z fundamentem na kuli stalowej o średnicy 9 cm.

Kolosalną jest energia stacji, z jaką pracuje — wynosi bowiem 120 kilowatów. Nowa stacja w Zeesen przeznaczona jest przede wszystkim do transmitowania programów, składających się z najlepszych produkcji wszystkich stacji niemieckich, po całych Niemczech, by programy te udostępnić nawet najmniejszym odbiornikom radiowym.

Rezultaty walki z radjopajeczarstwem.

Plaga radjopajeczarstwa, która trapi radjofonję polską zmniejszyła się ostatnio znacznie dzięki intensywnej walce, którą jej wypowiadziały kontrolne władze Polskiego Radja, wspomagane przez urzędy pocztowe i władze policyjne. Praca ta prowadzona systematycznie na terenie wszystkich województw Polski, daje doskonałe wyniki. W samej Warszawie oddano w ostatnich czasach do sądu około 500 spraw, o bezprawne korzystanie z audycji radiowych. Sądy wydają ostre i surowe wyroki, co jest przykładem odstrasającym. Biura rejestracyjne poszczególnych dyrekcyj stwierdziły, iż od czasu gdy walka z radjopajeczarstwem jest intensywnie prowadzona, zmniejszyła się ilość noworejestrujących się radjostuchaczy.

Czterodniowa mowa dyktatora Turcji przez radio.

Niedawno radjostuchacze tureccy mieli nielada „przyjemność” słuchania mowy trwającej przez cztery dni. Mowę transmitowała z trybuny parlamentarnej radjostacja w Angorze. Wygłosił ją prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal na kongresie tureckich partij ludowych. Mowa obejmująca 1200 stron pisma i około 40.000 wyrazów była uzasadnieniem i wyjaśnieniem polityki rządu tureckiego za lata 1918—1923. Mówca odczytał na trybunie sztab sekretarzy, którzy odczytywali dotychczasowe do mowy dokumenty i tym sposobem dawał prezydentowi chwilę wypoczynku. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą dowiedzieć się, ilu też ta mowa mogła liczyć radjostuchaczy.

Angielski śpiewak bojkotuje radio amerykańskie.

Jeden z wybitnych angielskich śpiewaków humorystów Harry Lauder, świetny interpretator starych pieśni ludowych i ballad cieszy się ogromną popularnością wśród radjostuchaczy. Obecnie śpiewak udaje się w podróż artystyczną po Ameryce. Zapytany czy będzie tam śpiewał w radio, odpowiedział: „Będę niezawodnie odkrywany za wroga radia, ale muszę wyznać szczerze, że mi się amerykańskie radio wcale nie podoba. Mówię to z doświadczenia, gdyż ile razy w Ameryce słuchałem radia, zawsze slysziałem conajmniej tuzin i tyleż jazzbandów naraz”.

Rożmaitości.

Dyscyplina wojskowa.

O rosyjskim generale Suworowie opowiada się następująco, podobno, autentyczną historjkę: Podczas jakichś manewrów Suworow odbierał defiladę wojsk. Oddziały przemarszerowały przed nim. Naraz wyskakuje jeden żołnierz z szeregu, podbiega do kilka kroków odległego brzegu przepaści, podchwytuje dziecko, bawiące się o krok od niej i w ten sposób ratuje je od niechybnej śmierci. Odnosi dziecko na kilka kroków dalej i natychmiast wraca do szeregu. Suworow zauważył tę zaledwie parę sekund trwającą scenę, podjechał na koniu do owego żołnierza i wręczył mu pewną większą sumę pieniędzy. Potem jednak skazuje żołnierza na miesiąc więzienia za przekroczenie przepisów wojskowych przez wyjście z szeregu bez pozwolenia. W ten sposób został ów dzielny żołnierz równocześnie i nagrodzony i ukarany. Co z tego mu się bardziej należało?

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego — utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Przeciwieństwa angielsko-amerykańskie.

(Korespondencja własna).

Londyn, w lutym 1928 r.

Anglia i Ameryka zachowują się, jak dwaj pokłóceni ze sobą kuzyni. Dla zachowania pozorów odgrywają przed światem scenę serdecznej przyjaźni, ale za kulisami szczerzą zęby i mruczają wcale dobitnie: „Goddam!” Trudno bowiem zaprzeczyć coraz to głębszemu rozwijaniu się przeciwności między obu mocarstwami. Konflikt między wujem Samem a Johnem Bullem wciąż się zaostrza. Powstanie tego konfliktu i jego wzrost obecny ma swe źródło w tem, iż obie potęgi anglo-saskie dążą jednocześnie do sprawowania hegemonji finansowej nad całym światem, co czyniąc, nolens volens, zmuszone są do podjęcia walki.

Rząd waszyngtoński zaakceptował program obrzecznych zbrojeń morskich. Jest to oczywiście rezultat fiasca, które odniosła konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Decyzja Stanów Zjednoczonych i ich jasno wyrażona chęć dorównania morskiej potędze Wielkiej Brytanji a może nawet i przewyższenia jej, musi wywołać napięcie stosunków między obu państwami. Wielka Brytanja nie pozostawi zapewne bez odpowiedzi posunięcia rządu waszyngtońskiego i nie zdziwi nikogo, jeśli admiralacja brytyjska zarządzi budowę jeszcze większych i potężniejszych okrętów wojennych, niż te, które zostaną spuszczone na wodę pod flagą gwiazdki.

Jeśli tylko Anglia zechce, będzie w stanie wyprzedzić Stany Zjednoczone w wyścigu zbrojeniowym na morzu; jej siłownice są lepiej wyekwipowane, jej rezerwy marynarskie liczniejsze, jej przygotowanie techniczne — lepsze. Stany Zjednoczone mają wyższość nad Wielką Brytanią tylko w jednej dziedzinie, jeśli chodzi o wynik zbrojeń: lepsze finanse.

Aby jednak pobudzić ludność tu i tam do większych ofiar finansowych, aby pogodzić kraj z tak obrzydliwymi ofiarami na budowę nowych armad wojennych, trzeba było podnieść masy, rozbudzić ich uczucia szowinistyczne, poszczuć jedną nację na drugą. Ale jest to gra ryzykowna, gra, której wyniku przewidzieć nie można, aczkolwiek zacząć ją łatwo.

Konflikt między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi nie jest łatwy do zacementowania, a to tembardziej, że potężne sfery finansowe i gospodarcze, które go tu i tam podsycają i wywołują, nie dają wcale do usunięcia trudności przez nie stworzonych. Na wszystkich punktach globu ziemskiego, gdzie się te potęgi stykają, występują sfery powyższe jako siły wręcz sobie wrogie i zaciekle się zwalczające. Walka między Standard Oil a Shell Cy, między amerykańskimi trustami żelaza i stali, a przemysłem angielskim to jeden tylko przejaw akcji, toczącej się na całej linii. Gdyby ta walka zaostrzała się dalej, gdyby rywalizacja na polu zbrojeń miała trwać bez przerwy — przejście do konfliktu zbrojnego między obu mocarstwami nie byłoby w tych warunkach rzeczą niemożliwą.

Istnieje jednak tyle powodów do niepodejmowania tej walki w formie ostrej, iż można przypuszczać, że obie strony zważają się przed rzuceniem kości na stoł. Anglia nie może np. zamykać oczu na ryzyko, które grozi jej posiadłościom zamorskim w razie konfliktu zbrojnego. Kanada i wyspy Antylskie byłyby napewno stracone dla niej w tym wypadku — zbyt blisko są Stanów, zbyt daleko leżą od macierzy brytyjskiej.

Stany Zjednoczone znów nie mogą zapominać o tem, że mają na froncie morskim groźnego przeciwnika w osobie Japonji, która napewno nie została neutralną w razie wojny. A wówczas zagrożone z obu stron — od Pacyfiku i Atlantyku — Stany Zjednoczone mogłyby być odcięte przez obie potęgi morskie od całego świata. Ich handel eksportowy odniosłyby wówczas cios śmiertelny. Dobrobyt obecny kraj u zostałyby zachwiany na długie lata, a może na zawsze.

Widmo podobnie wielkiego ryzyka dla obu stron nie może oddziaływać hamująco na zapędy wojownicze, jeśli one się tu, lub tam objawiają. Wrogie sobie koła gospodarcze i finansowe obu krajów znajdują jednak w rządach swych i w opinji skutecznej zapórę dla dalszego zaostrzania konfliktów i walki o hegemonję, która może i musi się skończyć ujemnie dla obu konkurentów. Zbyt silne i potężne, aby się zgnieć wzajemnie, oba mocarstwa światowe nie mają przed sobą innej drogi do wyboru jak tylko ta, która prowadzi do polubownego wyrównania sprzeczności, do załagodzenia konfliktów i ugaszenia zarzewia, grożącego światu nowym kataklizmem.

Tarczyński.

Podziękowanie.

Artystom oper. St. Marjańskiego, Dr A. Wiatrowi (śpiew), a w szczególności Dr Tad. Szeliowskiemu (akompaniament) za takwawo bezinteresowny udział w koncercie na Dorocznym Balu urzędników pocztowych, który odbył się dnia 11 b. m. składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Komitet Organizacyjny Zygmunt Nałęcz, gospodarz balu.

GIEŁDA MIŁOŚCI ???

516

Dziesięcio-lecie armji czerwonej.

Moskwa w lutym.

(Korespondencja własna).

Na dzień 23-go lutego przypada dziesięciolecie rocznica przyjęcia przez rząd rosyjski uchwały w kierunku „organizowania armji” pod nazwą „Robotniczo-Wojska Armji Czerwonej”. W dniu tym w całej Rosji, — przedewszystkiem zaś w Moskwie, — odbędzie się wielkie uroczystości jubileuszowe, w których udział wezmą nie tylko sfery wojskowe, lecz i szerokie warstwy ludności cywilnej. Oprócz głównego obchodu jubileuszowego planowany jest jednak cały szereg innych jeszcze imprez, których głównym celem jest uczczenie dziesięciolecia armji czerwonej i popularyzacja idei obrony państwa socjalistycznego wśród najniższych warstw ludności rosyjskiej. Tak więc w głównych ośrodkach miejskich otwarte zostaną w dniach najbliższych liczne wystawy wojskowe, a dnia 19-go marca odbędzie się w Leningradzie potężna demonstracja wojskowa robotników przemysłowych.

Prasa sowiecka już od kilku dni przynosi szereg artykułów „jubileuszowych”, w których stara się podnieść rolę armji czerwonej w życiu i rozwoju rewolucyjnym Rosji.

Moskiewskie „Izwiestja” zastanawiają się w jednym ze swych ostatnich numerów nad zagadnieniem, kto właściwie jest wodzem naczelnym czerwonej armji. Urzędówka sowiecka przychodzi do szeregu rozważań do wniosku, że wodzem armji czerwonej jest partja komunistyczna. Rola wodza armji czerwonej — piszą „Izwiestja”, — partja komunistyczna odgrywała przez cały 10 lat istnienia tej armji, a dlatego armja czerwona była, jest i będzie narzędziem państwa sowieckiego, narzędziem dyktatury klasy robotniczej. Partja komunistyczna długo prowadziła walkę o władzę i w procesie walki tej pracowała nad organizacją armji czerwonej.

Robotnicze organizacje bojowe były pierwszym zarodkiem organizacji sił zbrojnych proletariatu. Gwarąją czerwona była drugim krokiem na drodze organizacji armji socjalistycznej. Trzeci krok zrobiono przed laty, kiedy to zorganizowana została armja czerwona w jej postaci dzisiejszej.

Cechą charakterystyczną armji czerwonej jest okoliczność, że komendanci (oficerowie) są tu nie tylko kierownikami wojskowymi, lecz równocześnie wychowawcami politycznymi czerwonoogwardzistów. Charakter klasowy armji czerwonej, określony na podstawie programu stronnictwa komunistycznego, ściśle jest przestrzegany. Ustawa o obowiązku służby wojskowej w ZSRR brzmi: „Obronę ZSRR z bronią w ręku wykonują tylko elementy pracujące. Elementy niepracujące spełniają inne obowiązki wojskowe”.

Wychowywanie czerwonych żołnierzy odbywa się „na zasadzie oświaty socjalistycznej”. W całej armji rosyjskiej niema ani jednego programu natury polityczno-wychowawczej, ani jednej organizacji polityczno-oświatowej, której głównym celem nie było wychowanie bolszewistyczne. Akcja ta spoczywa w rękach wybitnych fachowców, kierujących w chwili obecnej 710 klubami, 5.891 krążkami oraz licznymi bibliotekami i czytelniami. Wszystkie formacje wojskowe posiadają ponadto swe t. zw. „gazety ścienne” w łącznej liczbie 6.677, zasilanych wiadomościami przez 73.340 korespondentów wojskowych.

Korpus oficerski armji czerwonej rekrutuje się w dziesiątym roku jej istnienia w wielkiej mierze z pośród członków partji komunistycznej, stanowiących 50 proc. ogólnej ilości dowódców wojskowych.

Sowieckie koła kierujące spoglądają na dzień dziesięciolecia armji czerwonej, jako na dzień demonstracji zdolności obronnej całego państwa. Z tego to właśnie względu w uroczystościach jubileuszowych wzięć mają udział najniższe warstwy ludności cywilnej, przedewszystkiem oczywiście robotniczej. Jak już powyżej wspomniano, w Leningradzie odbędzie się dnia 19 lutego wielka demonstracja robotników, a dnia 23-go lutego ludność cywilna weźmie udział w defiladzie kadrowych formacji armji czerwonej.

W ramach uroczystości jubileuszowych nastąpić ma w Moskwie (dnia 23-go lutego) otwarcie „Centralnego Domu Armji Czerwonej”. W domu tym umieszczone będą, między innymi, 3 gabinety wojenno-polityczne, 14 gabinetów wojskowych, dalej znajdować się tam będzie olbrzymie kino dla czerwonoogwardzistów (na 600 miejsc), teatr, biblioteka, pokój „odpoczynku” (z głośnikami radiowymi), sala sportowa i t. p. Dla przyjeżdżających do Moskwy czerwonoogwardzistów urządzony tu będzie specjalny hotel (35 pokoi) i restauracja.

W dniu głównego obchodu jubileuszowego doręczone zostaną przedstawicielom floty powietrznej nowe aeroplany (w ogólnej ilości 60), wybudowane sianiem organizacji robotniczych i związków zawodowych, które w tym celu specjalnie opodatkowały swych członków. s. fr.

GŁOSUJECIE NA LISTĘ Nr. 1.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

BERLIN, 17. II. (Pat.). O godz. 10-ej wiecz. rozpoczęło się nowe posiedzenie przedstawicieli rządu z przedstawicielami byłych stronnictw rządowych. W międzyczasie wicekanclerz Hergt, rozpoczął rozmowy z przedstawicielami socjalistów i demokratów, aby uzyskać zgodę

na zatwienie projektowanego przez rząd programu. Od wyników tego ostatniego posiedzenia, które w chwili obecnej trwa jeszcze zależy termin rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 17. II. (Pat.). Godzina 12 min. 10 w nocy — „Posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej trwa nadal”.

Ogłoszenie tekstu traktatu niemiecko-litewskiego.

BERLIN, 17. II. (Pat.) Dzisiaj ogłoszony został w prasie berlińskiej tekst traktatu rozjemczego niemiecko-litewskiego. Traktat ten odpowiada na ogół zwykłym schematom umów rozjemczych i nie zawiera żadnych wzmiasek, dotyczących

sprawy optantów i Kłajpedy, które to sprawy jak doniosły w swoim czasie komunikaty półoficjalne. Załatwienie zostały między p. Waldemarsem a ministrem Stresemannem jednocześnie z zawarciem traktatu.

Przed rozpoczęciem rokowań estońsko-lotewskich.

RYGA, 17. II. (Pat.). W dniu dzisiejszym przybyła delegacja estońska z ministrem Rebane na czele w celu przeprowadzenia pertraktacji w sprawie unji celnej. Rebane w wywiadzie prasowym stwierdził konieczność zawarcia traktatu handlowego tymczasowego, ponieważ techniczne załatwienie kwestji unji celnej będzie wymagało dłuższego czasu.

W sprawie stosunków z Sowiecami oświadczył minister, że stosunki z ZSRR. są zupełnie poprawne i normalne i że istnieje możliwość rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego estońsko-sowieckiego. Estonia w żadnym jednak wypadku nie może zawrzeć z Sowiecami takiego traktatu handlowego, jaki byłby zawarty pomiędzy Sowiecami a Łotwą.

Wicepremier Bartel o regulacji plac urzędniczych.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przed kilku dniami p. wicepremier Bartel przyjął delegację Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych w osobach prezesa Stypińskiego i wiceprezesa Zielińskiego.

P. wicepremier udzielił delegacji szeregu wyjaśnień w związku ze sprawami urzędniczymi, jak to ustawy uposażeniowej i emerytalnej. W związku z wygaśnięciem art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej staje się aktualna sprawa nowelizacji tej ustawy. Ze zgłoszonymi przez Stowarzyszenie Urzędników Państw. projektami zmian tej ustawy p. wicepremier Bartel zapozna się w najbliższych dniach i w miarę możliwości wnioski te znajdują zastosowanie w ustawie.

Zagadnienie zasadnicze regulacji plac urzędniczych jest obecnie możliwe do rozwiązania. Podniesienie dochodów państwa tak, by można było dokonać siałej regulacji plac jest w tej chwili nie do przeprowadzenia ze względu na trudności. Można byłoby tę kwestję rozwiązać tylko przy jednoczesnym zastosowaniu znacznej redukcji stanu liczebnego urzędników, co jest — zdaniem p. wicepremiera — niewskazane. P. wicepremier Bartel podkreślił jeszcze raz, że natychmiast po zwołaniu nowych ciał ustawodawczych rząd wniosie do Sejmu projekt znalezienia nowych źródeł dochodu, któreby umożliwiły zwiększenie uposażeń urzędniczych na okres stały.

O przeniesienie siedziby Ligi N. do Wiednia.

WIEDEN, 17. II. (Pat.) W związku z wiadomością „Echo de Paris” dotyczącą przeniesienia Ligi Narodów do Wiednia wiedeńskie biuro in-

formacyjne upoważnione zostało do stwierdzenia, że w sprawie tej nie zwracano się oficjalnie do rządu austriackiego.

Olimpiada w St. Moritz.

SAINT MORITZ, 16. II. (PAT.) Dziś w 6-ym dniu olimpiady zimowej, odbyły się dalsze zawody hokejowe na lodzie. Belgja pokonała Francję w stosunku 3:1. Szwajcaria pokonała Niemcy w stosunku 1:0. Szwajcarję zakwalifikowano do finału.

szty się do tego stopnia, że musiano odwołać hokejowe zawody Kanada — Szwecja i odłożyć je do jutra. Również do jutra odłożono 18-kilometrowy bieg narciarski i kilka jeszcze innych meczów hokejowych.

SAINT MORITZ, 16. II. (PAT.) Wobec znacznego podniesienia się temperatury, lud pogor-

ST. MORITZ, 17. II. (Pat.) W zawodach hokejowych na lodzie Kanada pokonała Szwecję 11:0, Szwecja i Anglia w pierwszej części gry 0:0.

Przygotowania do obchodu rocznicy śmierci Basanowicza.

Jak wiadomo w dniu 21 b. m. przypada rocznica śmierci Odrodźciciela Narodu Litewskiego s. p. dr. J. Basanowicza. W związku z tem miejscowe społeczeństwo litewskie przygotowuje się do ob-

chodu i żałoby. Dowiadujemy się, że w związku z rocznicą w lokalu zamkniętym odbędzie się obchód, na którym będą przemawiali dr. Olsejko, ks. Czybira i ks. Untulis.

Aresztowanie niebezpiecznych agitatorów.

W tych dniach z rozporządzenia sądziego śledczego II rewiru w Lyntupach zostali aresztowani Józef Korceki i Konstanty Gołubowski niebezpieczni agitatorzy, którzy od dłuższego czasu prowadzili wyraźną robotę antyrządową na terenie pow. święciańskiego. Aresztowany Józef Korceki mieszkaniec wsi Dubinki gm. swirskiej b. hromadowiec, a ostatnio członek Raży gminnej, Sejmiku święciańskiego i

Wydziału Powiatowego od chwili ogłoszenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej wyborów do Sejmu i Senatu prowadził żywą akcję polityczną, która jak się zdaje pozostawała w ścisłym związku z „konspiracyjną pracą” hromadowców.

Drugi aresztowany Konstanty Gołubowski jest mieszkańcem wsi Starzygi gm. szemietowszczyzna i pozostawał w ścisłym kontakcie z Korcekim.

Echa likwidacji afery szpiegowskiej w pow. dziśnieńskim.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, informacyj o likwidacji afery szpiegowskiej w pow. dziśnieńskim udzielił redakcjom „Dziennika Wileńskiego” i „Stowa” jeden z wyższych funkcjonariuszów Urzędu Śledczego w Wilnie. Po-

nieważ funkcjonariusz ów w tym wypadku działał wbrew wyraźnemu zakazowi p. wojewody wileńskiego, został w dniu dzisiejszym pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej.

Słuszne żądanie mieszkańców dzielnicy „Śnipiszki”.

Mieszkańcy dzielnicy „Śnipiszki” złożyli w dniu wczorajszym do sekcji techn. Magistratu m. Wilna, przesyłając jednocześnie opis do pana wojewody wileńskiego zażalenie, zaopatrzone 1500 podpisami, które poniżej przytoczamy:

Niejednokrotnie poruszana była sprawa uporządkowania Kalwaryjskiej ulicy pod względem usunięcia pozostałości wałów ziemni po prawej stronie chodnika tuż za Zielonym Mostem w domu Nr. 1 i 3, jednak dotychczas wały tej ulicy ku urapieniu przechodniów i wojska leżą nierucho.

Cierpliwość mieszkańców tej dzielnicy na brak zrozumienia czynników miarodajnych przekroczyła granice.

Stanowczo prosimy o zgłoszenie do Rady Miejskiej nagłego wniosku w poruszanej sprawie. Dość jeden raz spojrzeć na przechodzących tą ruchliwą ulicą, należącą do I-szej klasy, w pobliżu pomienionych wałów ziemni, na wywijanie się ich z pod samochodów, wozów i dorożek i nieraz nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych

nietrafnym przebiegiem na drugą stronę chodnika (z braku chodnika z prawej strony), a przytem i chodnik z lewej strony zupełnie nieodpowiedni, gdyż jest wąski, przechodnie spotykają się i mimowoli spychają jeden drugiego do rynsztoku, a nie raz i pod przejeżdżające wozy i samochody. Najlepiej stwierdzić to może posterunkowy z Zielonego Mostu, w którego oczach to wszystko się dzieje.

Jeszcze raz swoich wybrańców prosimy o nie odwiekanie tej sprawy, nie bawienie się w partyjność i biurokratyzm, a przystąpienie odrazu do czynu. Bezrobotni znajdują pracę, a zbędne wały ziemni pódą na potrzebne umocowanie brzegów Wilji.

O ile na ten cel brak źródeł pokrycia, chętnie każdy mieszkaniec tej dzielnicy udzieli cośkolwiek, względnie można wyznaczyć opłatę za przejęcie przez Zielony Most po 5 groszy od przechodzących w ciągu tylko jednego miesiąca, a wystarczy nie tylko na usunięcie ziemni z ulicy, lecz i na ułożenie jezdni asfaltowej.

900 dni.

Otrzymałmy wczoraj skromny jak zwykle komunikat „Reduty”, z jeszcze skromniejszą wiadomością, że w piątek 17 b. m. upłynęło nie mniej, nie więcej — tylko 900 dni działalności „Reduty” na ziemiach naszych i że nie mniej i nie więcej tylko tak sobie skromniutka cyfra 1502 przedstawień w tymże jak widać króciutkim przeciągu czasu.

W pierwszej chwili zdawało się, że to pomyłka maszynowa.

Ale rychło telefon ustalił ponad wszelką wątpliwość, że cyfry w komunikacie są bezwzględnie ustalone — że więc ten skromny, suchy, lapidarny, do ostateczności skrócony obwieszczyjący rezultaty działalności artystycznej „Reduty” — to buchająca żywiołowo z podanych cyfr niezłomna, imponująca prawda woli i trudu reduktowców.

Trud to istotnie bezprzykładny w dziejach pracy społeczno-kulturalnej, trud, któremu żadne zjadliwości i ujadania nie są w stanie przeciwstawić żadnego istotnego argumentu.

Półtora tysiąca widowisk w 900 dniach to istotnie, gdy dobrze się nad tem zastanowić, cyfry i argumenty oszałamiające.

Gdy zaś do tego dodamy, że cały ten wysiłek i monumentalny wyraz pracy rozłożył się na 173 miast, które w tym samym „króciutkim” okresie czasu „Reduta” przebiegła w swojej drodze przez polskie ziemie kresowe, zrozumiemy dlaczego jubileusz „Reduty” ma swoje znaczenie nie tylko społeczno-kulturalne, ale ogólnopolskie i narodowe.

To już nie tylko występy teatru w jednej lub kilku sąsiednich miejscowościach, co ostatecznie na upartego mógłby „pokazać” teatr, dysponujący dwiema lub trzema grupami aktorów, — choć oczywiście nie mogłoby być mowy o takich wysokich cyfrach, bo mało jest ludzi ideowo wytrwałych, energicznych i systematycznych, — to już przedewszystkiem program artystyczny, zdrowy, krzepki, jasny i budujący w swoim wyrazie, to pioruny słowa, czynu, zachęty, wiary, radości, to nieugięta, hartowana mowa o kulturze polskiej wobec tych wszystkich mniejszości i tych wszystkich adwersarzy Polski, którzy naokoło nas i zagranicą głosili, że nie mamy własnych oryginalnych lotów, że sztuka nasza nie ma wpływu na obcych.

Kto widział te tysiączne masy oblegające widowiska „Reduty” na dalekich kresach, czy to wschodnich, czy też zachodnich, a nie wierzył przedtem w sukcesy tego śmiałego zespołu, ten zrozumiał dopiero całą wagę i doniosłość solidnych, artystycznie wykończonych, przemysłanych wypraw „Reduty”, gdy na własne uszy mógł np. w Pińsku podczas „Księcia Niezłomnego”, zainscenizowanego pod klasztorem o.o. Jezuitów słyszeć huk walących się sąsiednich dachów, które obsiedli Żydzi i Rosjanie, nie mogąc się pomieścić wśród 6000 widzów, zgromadzonych na placu przed-klasztornym.

I te grzmoty oklasków, a Nieśwież, a Krzemieniec, a Luck, a Równe, a Baranowice, a Katowice, a Poznań, a Gdynia! To jeden łańcuch uniesienia, które towarzyszyło „Reducie” ze strony społeczeństwa. Dziś, pod wrażeniem cyfr komunikatu „Reduty” nie możemy — zaskoczeni brakiem miejsca — rozwinąć szerzej rezultatów pracy „Reduty” na kresach Rzeczypospolitej. Wrócimy do tych spokojnych, cichych cyfr — bo to są dokumenty rozmachu polskiej kultury i spory, wymowny kawał historii.

Dziś, życzymy „Reducie” i jej dzielnym kierownikom, aby w chwale dopełni wszystkich swoich zamierzeń, które tak chlubnie i z takim impetem w wielkim stopniu już zrealizowali.

J. Batory.

Artysta-fotograf

Antoni Skurjał

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-9

Dr. D. Olsejko Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 325

DOKTORZY

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecimi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohulanka Nr. 31. 173-1

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

Karnickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki, tel. Nr. 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 412-3

KRONIKA

Sobota 18 lutego. Dziś: Symeona M. Jutro: Konrada. Wschód słońca - 6 m. 43. Zachód - 6 m. 24.

METEOROLOGICZNA

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 17. II. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 744. Temperatura średnia + 2° C. Opad w milimetrach - 5. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno, deszcz. Minimum na dobę - 1 C. Tendencja barometryczna - stały spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

Wojewoda Raczkiewicz członkiem honorowym Akademickiego Związku Sportowego. P. wojewoda Raczkiewicz przyjął godność członka honorowego Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, nadaną mu na walnym zebraniu Związku w uznaniu zasług dla idei wychowania fizycznego na Wileńszczyźnie.

MIĘSKA

Z posiedzenia Komitetu Rozbudowy. We czwartek 16 b. m. w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na wstępie posiedzenia zdecydowano, iż właściciele domów, którzy przy budowie swych nieruchomości korzystali z pożyczek Komitetu Rozbudowy podlegać będą specjalnej kontroli samorządu, by pobierane przez nich komornie nie było zbyt wygórowane.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia szeregu podań poszczególnych petentów, ubiegających się o otrzymanie z funduszy Komitetu Rozbudowy pożyczek na budowę domów, lub ewentualnie dokonanie rozpoczętych zabudowań. Między innymi pożyczki zostały przyznane: ks. Osiewiczowi - 10,000 zł.; Janowi Falkowskiemu - 14,000 zł.; spółdzielni „Nasz Dom” - 50,000 zł.; p. Hryniewickiemu - 18,500 zł. Przyznano pozatem większą pożyczkę kolonii „Zgoda”. Razem udzielono pożyczek na sumę 160,000 zł.

Dalej rozpatrzono podanie Kolonii Kolejowej, ubiegającej się o pożyczkę na wzniesienie szeregu zabudowań. Pożyczka została przyznana, wysokość jednak jej użyczenia została od wyniku badań specjalnej Komisji, która udała się na miejsce zabudowań celem stwierdzenia w jakiej mierze znajdują się obecnie roboty budowlane.

Zkolei powzięto uchwałę przystąpienia do przyjmowania podań od osób, ubiegających się o otrzymanie pożyczek na drobne remonty domów. Podanie kierować należy na ręce przewodniczącego Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

Pożyczki na ten cel udzielane będą do wysokości 1000 zł.

Posiedzenie Komisji Gospodarczej. We środę 22 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny posiedzenia podamy w numerze następnym.

Plany Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna. We czwartek 16 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Technicznej. Członkowie Rady przyjęli do wiadomości sprawozdania odczytane przez kierowników poszczególnych oddziałów wchodzących w skład Sekcji Technicznej. Następnie omawiano i ustalono przepisy obowiązujące przy przeprowadzaniu przez Magistrat przetargów.

Dalej rozważano sprawę zatrudniania pracowników Sekcji Technicznej w godzinach nieurzędowych. Zdecydowano, iż ewentualność ta może mieć miejsce jedynie w wypadkach nadzwyczajnych.

Jako następny punkt porządku dziennego Rada Techniczna rozpatrzyła i zaakceptowała opracowane ostatnio plany robót wodociągowych na sezon wiosenny. Uchwalono do realizacji tych

planów przystąpić po nadejściu zamówionych rur wodociągowych.

Wreszcie omówiono sprawę budowy studni artestyjkiej w ogrodzie Bernardyńskim. Kierownictwo tych robót powierzono inż. Hryniewickiemu. Roboty zapoczątkowane zostaną już w marcu b. r.

Choroby zakaźne. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie m. Wilna 162 wypadki zakaźne na choroby zakaźne, w tem zarejestrowano 80 zachorowań na odrę.

WOJSKOWA

Inspektor armii D. O. K. i gen. Romer przybył do Wilna. Onegdaj przybył z Warszawy do Wilna celem przeprowadzenia inspekcji oddziałów garnizonu wileńskiego inspektor armii O. K. I gen. Romer.

Ukennytuowanie się sądu honorowego oficerów sztabowych na terenie D. O. K. Ostatnio dokonano wyborów sądu honorowego dla oficerów sztabowych na terenie całego D. O. K. III. W skład sądu honorowego weszło 12 wyższych oficerów. Na przewodniczącą wybrano szefa artylerji i uzbrojenia przy D. O. K. III pułk. Roszkowskiego.

O właściwe kierowanie podaż w sprawach wojskowych. Do M. S. Wojsk. wpłynęła bezpośrednio od petentów znaczna ilość prośb, dotyczących odcrożeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie oparte żadnymi dokumentami nie mogą być wzięte do formalnych uwag rozstrzygnięcia M. S. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest to prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych, względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia i nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie do pośrednictwem właściwej P. K. U. Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile zatwierdzi jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. - skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Dodatkowa komisja poborowa. W poniedziałek 20 b. m. w gmachu przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź względów dotychczas nie zdołali uczynić obowiązku stawienia się we właściwym czasie na komisję poborową.

Identyczna komisja poborowa w tym samym gmachu urzędować będzie we wtorek 21 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego.

Zarządzenie w sprawie orkiestr wojskowych. Celem uniknięcia niezdrowej konkurencji, jaka się wytworzyła wśród zespołów orkiestr wojskowych - władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie zabraniające orkiestrom poszczególnych pułków grywać na terenie innych garnizonów.

Z POCZTY

Nowe połączenie. W agencji pocztowej Wołowej, pow. drohiczyńskiego, została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna.

Z POLICJI

Obława na szumowiny na rynku Łukiskim. Organa policyjne w dniu wczorajszym przeprowadziły generalną obławę na szumowiny miejskie kręcące się w dni targowe na rynku Łukiskim. W wyniku obławy zatrzymano kilkanaście osób podejrzanych o kradzieże.

SPRAWY AKADEMICKIE

Prośba o prasę Akademickiego Koła Wilnian we Lwowie. Skupiona we Lwowie młodzież akademicka z Wilna, odczuwa dotkliwie brak gazet wileńskich. Ponieważ większość tej młodzieży jest skupiona w II Domu Techników prosimy S. n. Redakcję o przyznanie gazet wileńskich i skierowanie ich pod niżej podany adres: Akademickie Koło Wilnian we Lwowie, II Dom Techników.

ZEBRANIA I ODCZTY

Naukowe posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Pediatrycznego. Dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Klinice Chorób Dziecięcych U. S. B. naukowe posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Pediatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Dr. Karnicka. Przypadek wrodzonego braku m. pectoralis.
2. Pokazy chorych.
3. Dr. Lidzka. Kilka uwag o etiologii rumienia guzowatego.
4. Dr. Eizenberżanka. Istota odczynu tuberkulinowego i jego znaczenie.

Walna zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 26 lutego o godz. 11 1/2 w 1-m terminie i o godz. 12 w 2-im terminie w Sali Techników (Wileńska 33).

Odczyt. W dniu 23 lutego o godz. 19 1/2 w Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się odczyt członka Ligi Morskiej p. Jana Rochowicza o Marynarce Wojskowej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Staranie Związku Drobnych Handlarzy. Jak się dowiadujemy Związek Drobnych Handlarzy powziął decyzję zwrócenia się do p. wojewody i prezydenta miasta mec. Folejskiego w sprawie wyjednania zezwolenia na prawo sprzedaży bez koncesji w sklepach spożywczych - nafty, w aptekach zaś benzyny.

ZJAZDY

Zjazd delegatów Związków Kółek i Org. Rolniczych pow. dzisieńskiego. W dniu 26 b. m. odbędzie się powiatowy zjazd delegatów Związków Kółek i Organizacji Rolniczych na powiat dzisieński. Zjazd ma na celu omówienie szeregu spraw organizacyjnych.

NADESLANE

W niedzielę 19 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Wileńskiego T-wa Lekarskiego, Zamkowa 24, zebranie informacyjno-dyskusyjne o celach i zadaniach Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Przemawiać będzie jenerał sekretarz związku dr. Jan Załuska z Warszawy. Przypominając o niniejszym Zarząd Obwodowy Wileńskiego prosi pp. kolegów o jaknajliczniejsze przybycie z powodu wielkiej doniosłości poruszanych spraw.

Z POGRANICZA

Wysiedlenie. Władze litewskie w dniu onegdajszym na odcinku Nowych Świecian wysiedliły z granic Litwy 2 osoby. Zas w rejonie Nowych-Trok wysiedlono 2 osoby.

Ujęcie przemytników. Onegdaj w rejonie Wiżan patrol K. O. P-u w chwili przekraczania granicy polsko-litewskiej aresztował 3 przemytników, usiłujących przemieścić do Litwy większą ilość spirytusu i kropli Hofmanna.

RÓŻNE

Podziękowanie. Komitet „Chleb Dzieciom” zasyła „Bóg zapłać” wszystkim instytucjom za złożone ofiary zamiast wizyt na rzecz ochron wileńskich.

Teatr i muzyka

„Reduta“ na Pohulance. 900 dni na Kresach. Wczoraj upłynęło 900 dni działalności Reduty na Ziemich Kresowych Rzpłitej W tym okresie czasu Zespół Reduty odwiedził 175 miejscowości i dał 1502 widowisk, na które złożyło się utworów scenicznych, w tem 41 oryginalnych polskich.

„Sulkowski“ Ze względu na wielkie zainteresowanie publiczności i liczne zgłoszenia z prowincji, sztuka Stefana Żeromskiego w 5-u odsłonach p. t. „Sulkowski“, grana będzie dziś i jutro (niedziela) o godz. 20-ej. W przedstawieniu biorą udział: Juliusz Osterwa w postaci tytułowej i pelaj zespół męski. Motywy muzyczne E. Dzwulskiego. Oprawa sceniczna Iwa Galla.

Niedzielną popołudniówka. Jutro, w niedzielę, po cenach znizowanych o godz. 16-ej komedia Fr. Zablockiego „Fircyk w załotach“ z Juliuszem Osterwą, w postaci tytułowej.

Redutowe Zapusty. W poniedziałek o godz. 18-ej (6 wiecz.) „Fircyk w załotach“ komedia Zablockiego z J. Osterwą.

Wielkie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie. Już kilka tylko dni dzieli nas od prawdziwego święta muzycznego, jakim będzie recital fenomenalnego pianisty Claudio Arrau, w gmachu Teatru Reduta na Pohulance w dniu 21-go lutego r. b. o godz. 8 m. 15 wiecz. Genjalny ten pianista, zdobywca 1-szej nagrody na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie, wykona utwory Bacha, Webera i Liszta, w których niepowspędni talent p. Arrau'a wyłoni się w całej pełni.

Ze względu na kolosalne zainteresowanie, jakie wzbudził w naszym mieście jedyny występ p. Arrau'a, zaleca się wcześniejsze nabywanie biletów, które w niewielkiej ilości pozostały w „Orbisie“ Mickiewicza 11.

Teatr Polski sala „Lutnia“. Dziś powtórzenie komedii amerykańskiej Johnsona „Fenomenalna umowa“.

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 4 m. 30. popoł. po raz ostatni w sezonie komedia Molnara „Złodej i jego mecenasz“.

Jubileusz Fr. Rychtowskiego. Zapowiedziany na poniedziałek 20 b. m. obchód jubileuszowy Fr. Rychtowskiego będzie dniem niezapomnianym w dziejach rozwoju Teatru Polskiego w Wilnie, na obchód ten bowiem zjeżdża do Wilna wiele wybitnych jednostek i działaczy teatralnych. Początek o godz. 7 m. 45 w. punktualnie.

Radjo

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr. SOBOTA 18 lutego.

- 16.40. Chwilka białoruska.
16.55. „Tuczenie trzody“ odczyt z dz. „Hodowla“.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radiokronika“ wygłosi dr. Marian Stępowski.
17.45. Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci „Zaboktół“, „Kiedy babcia była mała“ H. Zakrzewskiej.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. „Kult przeszłości i zabytki sztuki“ odczyt z działu „Sztuka“.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. Przemawiać będzie min. Staniewicz o wykonaniu reformy rolnej.
20.30. Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
22.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczne, P. A. T., policyjne, sportowy oraz nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.

NIEDZIELA 19 lutego.

- 10.15. Transmisja nabożeństwa.

- 12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
12.10. Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.
14.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt z działu „Rolnictwo“.
14.40. Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „O mszy h-n-oll J. S. Bacha“.
15.00. Transmisja z Warszawy, komunikat meteorologiczny nadprogram.
15.15. Transmisja 2-go koncertu oratoryjnego z Filharmonii Warszawskiej.
18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.
18.35. „Uniwersytety ludowe“ odczyt z działu „Oświata pozaszkolna“.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Higiena jamy ustnej“ odczyt z działu „Higiena“.
20.30. Koncert wspólny stacji Wilno i Warszawa.
22.00. Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorologiczny.
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.10. Komunikaty: policyjne, sportowy, oraz nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na wileńskim bruku

Systematyczne kradzieże. Za pomocą wiamania, skradziono na szkole Fejgiel Żuro z m. przy ul. Nowogrodzkiej 114, 255 kg. mięsa wart. 1500 zł.
Na szkodę Stefani Zaborowskiej zam. przy ul. św. Jakóba 4, skradziono z mieszkania maszynę do szycia i platery, wart. 300 zł.
Na gorącym uczynku kradzieży z mieszkania Gani Kuchner, przy ul. Piłsudskiego 43, zatrzymano Lejzera Cendakowicza i Jakóba Polana.

Na prowincji

Zmarł przysłany drzewem. W dniu 15 b. m. mieszkając wsi Ozary gm. dawgielskiej pow. wileńsko-trockiego, Jan Mackinis wioząc drzewo w pobliżu wsi Stare-Dawgielski, wskutek nieostrożności, skracając na osłującym pagórku, przewrócił wóz z drzewem. Padając Mackinis został przysłany drzewem i nim zdążył nabiec na ratunek mieszkańcy Starych - Dawgielszek zmarł.

Z sądów

Sesja wyjazdowa Wileńskiego Sądu Okręgowego w Oszmianie. W tych dniach na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego w Oszmianie, zostały rozpatrzone między innymi sprawy, które wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród miejscowej ludności.

Szczególnie głośna sprawa defraudacji pieniędzy skarbowych przez naczelnika Urzędu Pocztowego w Sołach Mościbrockiego skupia na sali sporo ciekawskich. Mościbrocki odpowiadał z art. 680 K. K. i został skazany na półtora roku domu poprawy.

Następnie rozpatrywano sprawę mieszkańca gm. dziewięńskiej Tomassa Lalko za agitację przeciw szkolnictwu postawionego w stan oskarżenia z art. 130 K. K. Sąd skazał Tomassa Lalko na 1 rok domu poprawy. Aleksander Kozłowski b. naczelnik stacji Oszmiana odpowiadający z art. 578 za rzekome nadużycia został przez Sąd uniewinniony.

Dom do sprzedania na przedmieściu, ul. Popławska 38. zgłosić się do właściciela.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIĘSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 15-go do 18-go lutego b. r. włącznie będą wyświetlane filmy: „BEZDOMNI“ (Bez rodziny) dramat w 8-miu aktach. NAD PROGRAM: „SEFF POMOCNIKIEM FRYZJERSKIM“ - komedia w 1 akcie. W początkalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: paier 80 gr., balkon 40 groszy. Następn program: „DZIEWCZYŃKA DO WSZYSTKIEGO“.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

DOKTOR MEDYCyny A. Cymbler Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, stołce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10-2 i 4-7. 6345

WĘDLINY wiejskie z maj. w. p. Sasinowskiej i Wysockiej. Boczek kg. 5 zł. Szynka kg. 6 zł. 40 gr. Kielbasa kg. 6 zł. 60 gr. Karkowina kg. 7 zł. 20 gr. Poledwica kg. 7 zł. 40 gr. Poleca J. ZWIEDRYŃSKIIS ka Wileńska 28, tel. 12-24. 457-1

PRZY PODAGRZE (ISCHIASIE) HERWOBÓLACH, BÓLACH GŁOWY I ZAZIEBIENIACH OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL ŚRODKIEM ZBAWIENIYM. SPÓBUJJCIE. A PRZEKONACIE SIĘ. TOGAL ROZPUSZCZA KWAS MOZGOWY GERHARD F. SCHMIDT WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH ZÜRICH, MONACHIUM, BERLIN, WIEN, BUDAPEST, TORONTO (KANADA), GOSK.

AKUSZERKA Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zr. Nr 3093 6347

Dr. KENIGSBURG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 5-8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 6346

SIEWNIKI rządowe Ventzkiego zwyczajne i nowego uproszczonego modelu „Turbo“ poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a. DOGODNE WARUNKI WYPŁATY. UWAGA. Siewnik rządowy jest maszyną rolniczą najprzedziej opłacającą się zaoszczędza bowiem 25% ziarna i zapewnia równomierne dojrzewanie. 514-1

Wszystkie stany młodzi, starzy - w mieście i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI“, dlatego REKLAMA w „Kurjerze Wileńskim“ jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia. Biuro „ADMINISTRACJA“ Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14-38. (nad Notariuszem Bohuszewiczem). 401

Staba pamięć Dr. KAPŁAN powrócił. Choroby weneryczne i skórne. WILEŃSKA 11, telefon 640. W Z. P. Nr 13 406

Pianina doskonale pierwszorzędnej fabryki, sprzedam tania lub wynajmę: Wielka Pohulanka 9-23. 513

Kupuję ziemniaki i łąkowe siano wagonami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać: J. SISSLE, 337 Berlin - Halensee, Joachim - Friedrichstrasse 49, tel. Pfalsburg 5365. 337-3

1-wo WYDAWNICZE „POGON“ Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX“ ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 5-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABLE, BILETY, FLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Ogłoszenie do Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99, Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 89.750. Drukarnia - ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem - 25 gr., w tekście I i II str. - 30 gr., III i IV str. - 25 gr., za tekstem - 10 gr., ogłoszenia mieszkanicow - 10 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy - 50% niższej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem mniejsza 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie - Orszakowej 8, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio kolumnowy, na stronie IV 8-zm. kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.